

WARSZAWA (PAP). W związku z przypadającym 12 października Dniem Wojska Polskiego, w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyła się 11 bm. uroczysta akademie zorganizowana staraniem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.

W prezydium akademii zasiadli powitani długotrwałymi okłaskami członkowie Biura Politycznego KC PZPR, generalicja, przedstawiciele władz naczelnych organizacji politycznych.

Orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy. Akademię zagalę i przewodniczył jej wiceminister obrony narodowej szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. bryg. Kazimierz Witaszewski.

Następnie wygłosił przemówienie sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Aleksander Juszkiewicz.

Ministra Obrony Narodowej

SZEREGOWCY I MARYNARZE! PODOFICEROWIE I OFICEROWIE! GENERALOWIE I ADMIRAŁOWIE!
W dniu dzisiejszym, w rocznicę historycznej bitwy pod Lenino — Siły Zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uroczystie obchodzą swoje święto.

W ciągu 12 lat istnienia Wojsko Polskie wiernie strzegło wywalczonych u boku bohaterkiej Armii Radzieckiej wolności i niepodległości ziemi ojczystej.

Zaszczytna służba na straży pokoju, nienaruszalności naszych granic i rewolucyjnych zdobyczy narodu, nakłada na naszą armię obowiązek dalszego mistrzowskiego opanowywania nowoczesnej broni i techniki bojowej, wykuwania żelaznej dyscypliny i moralno-politycznej zwartości swoich szeregów.

Z okazji 12 rocznicy Wojska Polskiego pozdrawiam Was oraz

rozkazuję:

Dla uczczenia Dnia Wojska Polskiego oddać w dniu 12 października 1955 r. w stolicy naszej Ojczyzny — Warszawie 20 salw armatnich.

Niech żyje Wojsko Polskie — wierna straż naszych granic i pokojowej pracy narodu!

Niech krzepnie i umacnia się braterstwo broni i idei Wojska Polskiego z niezwykłą Armią Radziecką i armiami krajów demokracji ludowej!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — wódz i organizator naszych zwycięstw!

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Minister Obrony Narodowej
(-) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

NOWINY RZESZOWSKIE

Proletariatus wszystkich krajów, łączcie się!

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 243 (1971) — Rzeszów, środa 12 października 1955 r.

Dzień naszego województwa

W odpowiedzi na apel CRZZ

ZBM KOR 2 przedterminowo wykonuje prace w budownictwie

(e) Współzawodnictwo pracy zainicjowane, na wezwanie CRZZ o pełne i przedterminowe wykonanie zadań ostatniego roku planu 6-letniego objęło prawie wszystkie zakłady pracy naszego województwa. Załogi w dalszym ciągu podejmują zobowiązania, a niektóre nadsyłają już meldunki o wynikach realizacji zobowiązań.

O realizacji niektórych zobowiązań zameldowała w dniu 10 bm. załoga ZBM KOR 2 w Rzeszowie. Brygady Śpiewaka i Rebi, przedterminowo zrealizowały swe zobowiązania. Załogi budów 2/88 i 2/89 zgodnie z zobowiązaniem, zaoszczędziły w miesiącu września materiałów budowlanych na sumę 129.322 zł.

Mały brak a wielkie szkody

Robotnicy Sanockiej Fabryki Wagonów mają poważne trudności w realizacji swych zobowiązań, a w szczególności w produkcji bezbrakowej. Trudność tę stanowi brak rysunków technicznych, których nie dostarcza w odpowiedniej ilości kierownictwo.

Hamującą na bieg produkcji wpływa również brak sprawdzaków, w pracownikach kontroli technicznej, wskutek czego robotnicy, oddając wykonane detale do kontroli, zmuszeni są powołać pracowników KT swych sprawdzaków. Robotnik musi więc czekać, aż wszystkie detale zostaną sprawdzone, gdyż dopiero wtedy otrzymuje z powrotem swój sprawdzian. W tych warunkach kuleje również produkcja.

Pow. Przeworsk zwolniony od miarek i odsypów

(r) Jedenastym z kolei powiatem w województwie rzeszowskim, który przekroczył 90 proc. rocznego planu dostaw zboża jest Przeworsk. Ci chłopcy, którzy w 100 proc. rozliczyli się z dostawą zboża wyznaczonych na ich gospodarstwa zwolnieni zostali od miarek i odsypów.

W dostawach zboża przodowali chłopcy gromady Grzeska, Sielisz i Rączyna. Spośród aktywistów wyróżnili się tow. Karol Kuzyk, Godfried Ostoiński i Stanisław Pęczak.

I sekretarzem KP PZPR w Przeworsku jest tow. Fr. Krupski, przewodniczącym Prezydium PRN tow. Eugeniusz Sucharski, a powiatowym pełnomocnikiem MS Wł. Kurek.

MICHAŁ TOMCZYK PRZEKONANY O OPLACALNOŚCI UPRAWY ROŚLIN WŁÓKNISTYCH ZAKONTRAKTOWAŁ NA ROK PRZYSZŁY 10 ARÓW KONOPI

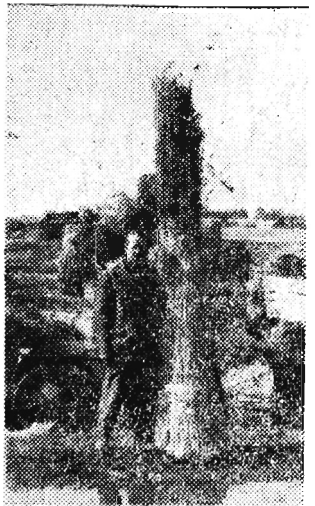
Mała plantacja — duży dochód

(r) Michał Tomczyk ze wsi Jadachy (powiat Tarnobrzeg) w br. uprawił 5 arów kontraktowanych konopi. Z tak małej plantacji dostarczył do punktu skupu surowców włóknicznych, 30 6kg słomy konopnej I klasy, otrzymując tytułem zapłaty 605 zł gotówki.

Przekonany własnym doświadczeniem o opłacalności uprawy roślin włóknistych zakontraktował Tomczyk na rok przyszły 10 arów konopi.

Niektóre GS słabo dbają o wykonanie planów kontraktacji lnu i konopi. W pow. rzeszowskim jedynie GS Hyżne wykonała całkowicie plan kontraktacji na rok 1956 a GS Stocina nie zakontraktowała dotychczas ani jednego ara.

traktacji lnu i konopi. W pow. rzeszowskim jedynie GS Hyżne wykonała całkowicie plan kontraktacji na rok 1956 a GS Stocina nie zakontraktowała dotychczas ani jednego ara.



Na zdjęciu: Plantator I. H. Tomczyk ze swoim plonem na punkcie skupu. Fot. I. Antończyk

Chłopi gromady Sadekowa Góra masowo kiszą kukurydzę

(r) W gromadzie Sadekowa Góra pow. Mielec chłopcy rozpoczęli przygotowywanie kiszzonek z kukurydzy. Kiszzonki sporządza tu przynajmniej co drugi gospodarz. Na terenie gromady jest już kilkadziesiąt silosów betonowych i glinianych, w najbliższych dniach zostanie zbudowanych kilkanaście nowych silosów. Niektórzy chłopcy z Sadekowej Góry będą wkrótce posiadać po dwa silosy.

Dzisiaj w numerze:

JAN SZEWCZYK — Kłody na drodze POM w Olszaniecy
A. SOCHA — Fantazja? — wcale nie
WAWRZYŃIAK — Nowy rozdział w dziejach „Przyjaźni”

Żołnierze
Polski Ludowej

Obchodzimy dziś święto naszych sił zbrojnych. Dwa-nastolatka ma już ich utworzenia. W październiku 1943 roku Dywizja Kościuszkowska stoczyła pierwszy bój z hitlerowcami pod wsią Lenino na Białorusi. Bitwa ta stała się początkiem powstania Ludowego Wojska Polskiego, jego walki o wolność ojczyzny na najważniejszym, najtrudniejszym i decydującym froncie działań wojennych.

Obchodząc dziś, w rocznicę bitwy pod Lenino, święto naszej Armii, przede wszystkim składamy hołd wszystkim tym, którzy żyją za Polskę oddali. Dużo było takich. Są groby naszych żołnierzy na Białorusi, na Ukrainie, na nad Pilicą, w Warszawie i pod Berlinem. Gęsto rozsiadane są groby żołnierzy i dywizji, I Korpusu, I i II Armii Wojska Polskiego. Dziś w dniu święta naszego wojska, w godzinie dla nich chylimy nasze sztandary pełni podziwu dla ich odwagi i ofiarności. To z ich krwi i walki powstała nasza ludowa ojczyzna. To dlatego, że poszli za głosem komunistów polskich, organizatorów naszego ludowego wojska, nowy dzień wstał nad naszą ojczyzną. Żołnierze naszego Ludowego Wojska Polskiego prowadzeni do boju przez partię, która przewodzi narodowi w walce o Polskę sprawiedliwej społecznej, dobrze zasłużyli się ojczyźnie podczas wojny i narod nasz nigdy tego nie zapomni.

Pamiętamy i czcimy wszystkich żołnierzy polskich, niezależnie od tego, na jakim froncie bili się podczas II wojny światowej przeciwko faszystom. Do tradycji naszego wojska należą czyni tych, którzy w imię wolności Polski bili się pod Tobrukiem, szturmowali nieprzyjacielskie szaniec w Narwiku, topili hitlerowskie okręty na dalekich morzach, bronili Londynu przed Luftwaffe. Krwawili na stokach Monte Cassino. Ich czyni na zawsze zapisał się w sercach milionów Polaków.

Nasze wojsko ludowe rozdzieliło się, krzepło i zwyciężało u boku Armii Radzieckiej, która wyzwoliła naszą ojczyznę z jarzma hitlerowskiego. Razem z mężczyznami i kobietami Rosji i Ukrainy, Białorusi i Kazachstanu, wszystkich narodów ZSRR walczeliśmy przeciwko hitleryzmowi.

Nasza armia silna jest tradycjami walk w obronie ojczyzny, które sięgają daleko w przeszłość naszego narodu. Tradycjami walk, narodowo-wyzwoleńczych i rewolucyjnych. To też wychowujemy dziś naszego żołnierza zarówno na czynach Jana Karola Chodkiewicza, jak i bohaterów z 1905 roku, podchorążych z roku 1830 jak i żołnierzy z brygady im. J. Dąbrowskiego, która walczyła w Hiszpanii. Na wszystkich, co było w naszej historii najlepsze, na wszystkim, co naród w ciągu stuleci zapisał pięknie na kartach historii wychowujemy dziś naszych żołnierzy: marynarzy i lotników. Wychowujemy ich przede wszystkim w duchu nowej socjalistycznej moralności, ucząc ich wielkiej i szlachetnej prawdy, która głosi naszą partię. Uczymy ich wierności i bezgranicznego oddania ludowi pracującemu, który jest dziś jedynym i niepodzielnym gospodarzem Polski i pod przewodnictwem partii swoim trudem i bohaterskim, krok za krokiem przekształca kraj nasz

Z kraju w kilku wierszach

Bawiący w Polsce z okazji Dni Kultury Białoruskiej solista odznaczony Orderem Lenina Państwowego Wielkiego Białoruskiego Teatru Opery i Baletu, wystąpił w dniu 10 bm. w Operze Warszawskiej z uroczystym koncertem poezjalnym.

Z Berlina w dniu 10 bm. powrócił do Warszawy delegacja rządowa PRL, która wzięła udział w uroczystościach święta narodowego 6 rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W związku z rozpoczęciem rokowań handlowych między rządami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Chińskiej Republiki Ludowej o wzajemnych dostawach towarowych na rok 1956, w dniu 10 bm. przybył do Warszawy minister handlu zagranicznego CHRŁ. Ję Dzi-dżuan.

10 bm. w Domu Techniki w Warszawie odbyła się konferencja prasowa w czasie której podzielił się z dziennikarzami wrażeniami z pobytu w Polsce — bawiący w naszym kraju na zaproszenie NOT — wybitni inżynierowie francuscy.

SESJA NAUKOWA poświęcona 50-leciu rewolucji 1905-7 r. na ziemiach polskich

WARSZAWA (PAP). W godzinach rannych 10 bm. w Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie rozpoczęły się 4-dniowe obrady sesji naukowej, poświęconej 50-leciu rewolucji 1905-1907 r. na ziemiach polskich. Sesję zorganizowały cztery instytucje naukowe: Instytut Historii PAN, Wydział Historii Partii KC PZPR, Instytut Nauk Społecznych i Instytut Polsko-Radziecki. Sesję zgrupowała najwybitniejszych przedstawicieli nauk historycznych i spo-

łącznych z wszystkich ośrodków naukowych naszego kraju. Na uroczystość otwarcia sesji przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Jakub Bermań, Franciszek Jóźwiak-Witold, Edward Ochab i Aleksander Zawadzki. Na sesję przybyli i biorą udział w obradach delegacja uczonych z ZSRR, Czechosłowacji, NRD, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii oraz Jugosławii.

KORESPONDENCI „Nowin Rzeszowskich” MELDUJĄ

ZETEMPOWCY Z NIECHOBRAZ I BABICY ODPOWIADAJĄ

Członkowie koła ZMP w Niechobrzu Dolnym i Babicy w odpowiedzi na apel koła ZMP w Wilkowiej, celem uczczenia V Konferencji Wojewódzkiej Związku Młodzieży Polskiej podjęli następujące zobowiązania: W Niechobrzu Dolnym ukończyć kopanie rowu na polach spółdzielni produkcyjnej oraz naprawić drogę. W Babicy — naprawić drogę obok Domu Ludowego, przeprowadzić dyskusję nad filmem radzieckim, oraz dyskusję nad przeczytaną książką rolniczą.

117 kg zboża i około 60 kg żywca z dostaw za ról: bieżący i ubiegły.

NIEDOTRZYMANA UMOWA POM WOJŚLAW

Chłopcy gromady Piechoty zawarli umowę z POM Wojsław na zaożanie nieużytków na uprawę łąk. POM Wojsław wprowadzie nieużytki zaorał ale nie dokonał talerzowania, bo podobno nie ma ciągnika. Chłopcy gromady Piechoty (pow. Mielec) zapytują czy POM Wojsław dotrzyma warunków umowy, tak, by można było jeszcze w tym roku posiać na łąkach mieszanek traw.

BRAWO GROMADA KAMIONKA!

Gromada Kamionka pow. Dębica wzorowo przeprowadza prace jesienno-siewne. Siewy zostały już ukończone. Wykopki ziemniaków trwają w całej pełni, a wielu gospodarzy już je ukończyło jak np. Wincenty Kaczor i Michał Kulik. Chłopcy planowo odstawiają ziemniaki do punktów skupu.

ZOBOWIĄZANIA BRYGADY TRAKTOROWEJ Z POM BOBRÓWKA

Brygada traktorowa nr 6 z POM Bobrówki obsługująca spółdzielnię Wietlin I i Surowców zobowiązuje się: W celu nadrobienia opóźnień w pracach polowych wykonywać po dwie normy zmianowe dziennie. Siewy jesienne i orki wykonać do 12. X. br. Pomagać brygadom, które z różnych przyczyn opóźniają się w pracach polowych i siewach jesiennych.

WSTYD PRACOWNICY MIELECKIEJ WSK

W gromadzie Padew pow. Mielec kilku-nastu chłopów znacznie zalega z obowiązkowymi dostawami zboża dla państwa. Wśród zalegających są pracownicy lub członkowie rodzin pracowników mieleckiej WSK. M. in. Władysław Kościelny zalega za rok bież. 230 kg zboża, 141 kg ziemniaków i 144 kg żywca. Antoni Lis zalega

Nadesłali korespondenci: Zdzisław Kontek, Zbigniew Swider, Ryszard Niczyporuk, Franciszek Leś i Stanisław Lichy.

7 problemów Plenum KP w Przeworsku

Stale pogłębiać działalność polityczną

Sporo było problemów, nad którymi skupili uwagę uczestnicy Plenum KP w Przeworsku, dokonując oceny przebiegu dotychczasowej dyskusji nad tezami IV Plenum KC...

Nie dokonując tu jednak żadnej jakiegokolwiek oceny Plenum — bo to nie jest naszym zamiarem, mimo wszystko warto stwierdzić, że przeworska organizacja partyjna — a tego dowiodły obrady Plenum, na ogół w sposób efektywny rozwinęła pracę nad materiałami IV Plenum...

Np. w okresie po IV Plenum z inicjatywy chłopów powstało w przeworskim 23 różne zespoły m. in. w Dąbrowie zespół melioracyjny i łaskarski, liczący 23 członków, w Nowosielcach zespół uprawy kukurydzy liczący 30 członków...

Są to przykłady świadczące o tym, że podstawowe organizacje partyjne i aktywność Przeworska pod kierownictwem swojej instancji powiatowej, potrafiły na ogół z materiałami IV Plenum trafić tam, gdzie trzeba — do chłopów pracujących, wyzwalając ich inicjatywę i aktywność...

Tu nie może być rozbieżności

Wysłuchując się w poszczególne głosy w dyskusji można było łatwo zorientować się, że aktywność Przeworska posiada dużą znajomość i rozeznanie jeżeli chodzi o sprawy dotyczące dalszego gospodarczego rozwoju powiatu...

Bowiem w okresach wcześniejszych ciągle mieliśmy do siebie pretensje, że działacze nasi nie dostrzegają w swojej pracy spraw produkcyjnych, nie orientują się w możliwościach, odrywają zagadnienia gospodarcze od spraw politycznych...

Na Plenum w Przeworsku zasygnalizowano szereg niepokojących spraw. W referacie I sekretarz KP tow. Krupiński stwierdził np., że w miesiącu wrześniu w całym powiecie przyjęto do spółdzielni produkcyjnej 1 członka...

dnia 7 bm. w którym obradowało Plenum) nie ukończono jeszcze siewu żyta, nie rozpoczęto wykopków, że jej członkowie systematycznie nie wychodzą do pracy itd. Niepokojąca jest również sytuacja w realizacji planu obowiązkowych dostaw żywności i mleka...

Alie nie tylko z tych przykładów można wyciągnąć powyższy wniosek. Na Plenum dyskusyjny był projekt przyszłego 5-letniego planu rozwoju rolnictwa w powiecie. Założenia planu są dość poważne. Przewiduje się np., że w okresie 5-letni przeciętna wydajność czterech podstawowych zbóż wzrośnie o 2,8 ha...

Oczywiście, dla wykonania tych założeń państwo przyjdzie chłopom pracującym z pomocą, ale z drugiej strony — i to wygłoszony na Plenum referat z całą wyrazistością podkreślił, potrzebna jest aktywność i inicjatywa chłopów, ich dogłębne zainteresowanie się i przejęcie sprawami dalszego rozwoju gospodarki rolnej...

Kto ma czuć, inspirować i rozwijać tę aktywność, kto ma gruntować wśród chłopów poczucie odpowiedzialności za zadania przed wsią stawiane? Jest to rzecz zrozumiała, obowiązkiem podstawowych organizacji partyjnych...

tyjnych. I trzeba było aby towarzysze na swoim plenarnym posiedzeniu zastanowili się, czy do tej wielkiej pracy są przygotowane organizacje partyjne, co robić żeby wzrastała samodzielność organizacji partyjnych...

Tymczasem uczestnicy Plenum mimo moonych w tym kierunku akcentów zawartych w referacie, te podstawowe momenty zagubili. Przez to samo nie zostały sprecyzowane dokładnie wnioski do dalszej pracy partyjnej. Odrywanie pracy partyjnej od produkcji i odwrotnie — jest jedną z poważnych przyczyn naszych niedomagań...

O wzmocnienie życia wewnątrz - partyjnego

Czy można z obojętnością przejść obok tak wymownych faktów, że np. zebrania organizacji partyjnych w Tryńcu, Gorzycach, Nowosielcach i innych odbywają się tylko wówczas, gdy przyjdzie instruktor KP. W dodatku sam instruktor musi prowadzić zebranie, sam wygłasza referat, a nawet za sekretarza zbiera składki partyjne...

Czy inną wymowę mieć będą i takie fakty, że ostatnio w celu omówienia materiałów IV Plenum po kilka razy zwoływano zebrania w Zarzeczcu, GS Tryńcu...

czy i paru innych, a w końcu odbyły się one przy 50-70 proc. frekwencji. W takich warunkach trudno poważnie myśleć o wykonaniu zadań IV Plenum. Trudno także myśleć o umocnieniu spółdzielni produkcyjnych, o ich rozwoju skoro np. towarzysze z podstawowej organizacji w Panłowicach wyraźnie oświadczyli, że do chłopów indywidualnych w celu przygotowania ich na członków spółdzielni nie pójdą...

Chodzi więc o to aby w pełni zdać sobie sprawę z tego, że równoległe z pracą nad realizacją wskazań IV Plenum trzeba wcielać i utrzymywać w życiu uchwały III Plenum KC, rozwijać aktywność organizacji partyjnych, uczyć je samodzielności myślenia i działania, uczyć członków partii przestrzegania leninowskich norm życia i wymagać od nich zgodnego z duchem Statutu Partii postępowania...

Aktyw partyjny powiatu przeworskiego nie może być niezapomniane dla umocnienia życia i działalności podstawowych organizacji konieczne jest polepszenie kierownictwa partyjnego pod stawowym organizacjami. Konieczne jest ciągłe konfrontowanie myśli i inicjatywy instancji powiatowej z myślą, inicjatywą i znajomością życia podstawowych organizacji z ich doświadczeniem i trudnościami...

Z. WÓJTOWICZ

Nie wszyscy o tym wiedzą

„Bomba kobaltowa“

W warszawskim Instytucie Onkologicznym, lekarze - naukowcy czynią przygotowania do praktycznego zastosowania izotopów promieniotwórczych kobaltu, jodu, fosforu i innych pierwiastków. W niedalekiej przyszłości kobalt posłuży do skuteczniejszego zwalczania groźnej choroby jaką jest rak.

Urządzenie przygotowane do tego celu uczeni nazywają — „bombą kobaltową“. Jest to duża kula, której maszynę ściany wykonane są ze specjalnego stopu zabezpieczającego przed promieniowaniem. W czasie dokonywanych zabiegów część kuli wypełnia się promieniotwórczym kobaltem. Urządzenie posiada swego rodzaju obiektyw, przy pomocy którego można kierować promieniem na tę część ciała, która jest zaatakowana przez raka...

Szkielety wielorybów sprzed milionów lat

Robotnicy zakładów kamienia budowlanego w województwie kieleckim podczas wydobywania płyt wapiennych znaleźli olbrzymie kości nieznanymi zwierząt. Przeprowadzone badania wykazały, że są to fragmenty szkieletów wielorybów odkryte po raz pierwszy w Polsce. Jak się okazało w wyniku badań geologicznych kości te pochodzą z okresu 25 do 10 milionów lat przed naszą erą...

800 rodzajów koszy

Zakłady Wikliniarskie w Rudniku n/Sanem, z witek wikliny wyplatają piękne meble, torebki, zabawki, przybory gospodarstwa domowego i inne praktyczne przedmioty. W wykonywaniu tego rzemiosła nie byle kto może iść w zawody z Bernardem Pasiakiem, Julianem Skibą czy Marianem Małkiem — mistrzami pięknych wyrobów...

Misterne wyroby z wikliny produkowane w Rudniku n/Sanem wędrują daleko poza granice. Cieszą się nimi mieszkańcy powiatu. Dania zakupuje u nas kosze na bieliznę, a Kanada kosze na owoce, natomiast Australia kosze do wozienia dzieci. Szwecja i Szwajcaria bardzo chwalą sobie meble plecione.

Rocznie z małego Rudnika odchodzi w świat blisko pół miliona wiklinowych wyrobów, na eksport i 700 tys. dla potrzeb kraju. Samych koszy wyrabia się tutaj 800 różnych rodzajów.

Wybrał — (W. Jaw.)

Odpowiadamy na pytania czytelników

„Ja mam wracać na hektary“?

Przed kilkoma dniami otrzymaliśmy list od czytelnika podpisującego się „Ciekawy“. List anonimowy, bo autor nie podaje swojego imienia i nazwiska jak również adresu zamieszkania. Jednakże ze względu na wagę problemu poruszanego przez autora anonimowo — list przytaczamy w całości.

„Jestem pracownikiem umysłowym. Ojciec mój mieszka na wsi i ma gospodarstwo rolne liczące 4,50 ha dosyć żyznej ziemi. Po ukończeniu szkoły średniej, otrzymałem świadectwo dojrzałości i pracuję w mieście jako urzędnik. Zarabiam nieźle. 3 lata temu ożeniłem się, mam małego synka i Kochającą żonę. Jestem więc szczęśliwy.

Piszę dlatego, bo chciałem podzielić się z Wami kilkoma uwagami. Chodzi o to, że ostatnio dużo mówią, iż pracownicy umysłowi powinni również iść pracować do rolnictwa. Oczywiście — nie tylko pracownicy umysłowi. Mnie trudno się z tym faktem pogodzić. Przecież ktoś, kto wyrwał się ze wsi do miasta i dobrze tam zarabia — niełatwo zgodzi się na pracę w rolnictwie. Zresztą — popatrzciecie na hektary? Ja mam wracać na hektary?

W mieście mogę po pracy iść do kina, pójść z żoną na spacer, na mecz piłki nożnej, której jestem gorącym sympatykiem, uzględnąć do cukierni. Na wsi tego nie ma. Tam trzeba tylko pracować. Dlatego dziwię się, że ktoś zdobył się na wydanie takiej dziwnej ustawy. Dziwię się

również dlatego, bo wiem, że ten kto już raz skończył życie na wsi w żadnym wypadku nie zrezygnuje z życia w mieście“.

Z Twojego listu Czytelniku bije wielkie rozgoryczenie. Stąd też nasuwały Ci się niesłuszne wnioski. Musisz bowiem wiedzieć, że u nas nie ma takiego prawa ani też — jak piszesz — jakiejś ustawy, by ludzi pochodzących ze wsi i pracujących w mieście odsyłać z powrotem na wies. Jednak faktem jest, że synowie robotników i chłopów pracujący w mieście z własnej woli i chęci zgłaszają się do pracy w rolnictwie. Warto się tylko teraz zastanowić dlaczego tak jest i dlaczego odczuwamy brak ludzi w rolnictwie.

Wiesz o tym dobrze i zdajesz sobie doskonale sprawę jakie wielkie przemiany zaszły u nas w Polsce po wyzwoleniu. A jedną z najważniejszych zdobyczy naszego narodu była reforma rolna, dzięki której chłopci otrzymali ziemię obszarową i jasność panów polskich.

Potem przyszła kolej na przemysł, który przed wojną nie tylko odbudował zniszczone zakłady pracy, ale również wybudował dziesiątki nowych fabryk wyposażonych w najnowocześniejsze maszyny i urządzenia, które otrzymaliśmy ze Związku Ra-

dzieckiego. Dzięki temu w krótkim okresie czasu z państwa rolniczego staliśmy się krajem przemysłowym.

Właśnie na skutek szybkiego rozwoju naszego przemysłu dużo ludzi pracujących dotychczas na roli emigrowało do miasta. Stąd też o kilka milionów wzrosła w mieście klasa robotnicza i inteligencja pracująca. W ciągu kilku ostatnich lat tysiące młodzieży chłopskiej znalazło pracę w mieście, ewentualnie kształciło się w szkołach średnich i na wyższych uczelniach. Tylko minimalna ilość tej młodzieży wróciła na wies. O ile nawet wróciła to już nie była niczym związaną z rolnictwem. Ta ucieczka młodzieży wiejskiej do miasta była w pewnym sensie zjawiskiem niepożądanym. Dlaczego? Wyjaśnimy to sobie bliżej.

Polska w ostatnim roku planu 6-letniego stała się krajem przemysłowym ale o nie dostatecznej bazie rolniczej. I nic więc dziwnego, że odczuwamy na rynku brak mięsa i tłuszczu. W związku z tym w myśl wskazań IV Plenum i II Zjazdu naszej partii chcemy rozwinąć rolnictwo, by zlikwidować te braki i niedomagania. Wymaga to zwolnienia z przemysłu pewnej części ludzi i przetrucenia ich do rolnictwa. Musimy bowiem pamiętać, że rolnictwo podniesiemy na wyższy poziom wówczas, gdy będziemy mieli na wsi odpowiednich ludzi.

Dzisiaj sam możesz zauważyć Czytelniku, że coraz więcej ludzi jedzie na wies i chce pracować w rolnictwie.

Jedzie nasza młodzież z zaciągu pionierskiego, jadą agronomowie, zootechnicy, inżynierowie rolniczymi, którzy dotychczas pracowali w biurach, gdzie ich zdolności nie mogły być należycie wykorzystane. Jednak tych ludzi nie zmusza się do wyjazdu. Jadą, bo sami chcą.

Rzecz jasna, lepiej jest, gdy do pracy w rolnictwie zgłaszają się młodzież pochodzenia chłopskiego. Dlaczego? Właśnie dlatego, że ci młodzi ludzie najlepiej znają wies, jej bolączki i sprawy nurtujące chłopów. Dlatego łatwiej im będzie rozwiązywać różne problemy i pokonywać trudności.

Jednak są jeszcze tacy chłopci, którzy uważają, że jeżeli ich córka względnie syn skończyli 11 klas szkoły ogólnokształcącej albo też studia wyższe to już nie powinni wracać na wies. W ich pojęciu praca na roli dzieci wykształconych jest czymś hańbiącym. Tak niestety mówią jeszcze ci chłopci, którzy powinni być dumni ze swojej pracy i wyników. A jakie jest nasze zdanie?

Chcemy, by w rolnictwie pracowali również ludzie wykształceni, którzy potrafią podnieść na wyższy poziom, a tym samym przekształcić naszą gospodarkę rolną. Ci właśnie ludzie wykształceni będą na wsi szermierzami tej wielkiej bitwy o lepszy i wyższy urodzaj.

Pisziesz Czytelniku, że w godzinach wolnych od pracy ewentualnie w niedziele lub bisz iść do kina, na spacer, na mecz piłki nożnej lub do kawiarni. Słusznie, nawet nie próbujemy kwestionować tych spraw. Pisziesz dalej, że

na wsi tego nie ma. To jest też słuszne. Ale nie zapominaj o tym, że my właśnie dążymy do tego, aby i wies posiadała rozrywkę kulturalną, jakie mają ludzie w mieście. Chłopci chcą również chodzić do kina, oglądać mecze, bawić się na dobrych zabawach mieć własną i dobrze wyposażoną bibliotekę, zespół artystyczny, ośrodek zdrowia, przedszkole i wiele innych pożytecznych placówek, w których nie tylko mogą ale powinni pracować ludzie wykształceni, synowie robotników i chłopów.

Nasze państwo — jak już pisaliśmy nikogo do wyjazdu nie zmusza. Prowadzi się tylko w tym kierunku pracę agitacyjno-wyjaśniającą, której zadaniem jest pokazanie naszej młodzieży, że praca na wsi w rolnictwie lub w zawodach bezpośrednio z nim związanych jest zaszczytną. Rzecz jasna, że praca ta nie jest łatwa i że trzeba będzie pokonywać niemało przeszkód. Jednak my wierzymy w naszą młodzież i mówimy jej otwarcie, że tam jest jej miejsce, gdzie trudno i ciężko, ale gdzie właśnie jest ona potrzebna.

To są sprawy bynajmniej nie białe. Chodzi bowiem o to, by w naszych sklepach było więcej mięsa, mleka, mięsa i tłuszczu. Jednym słowem — chodzi o podniesienie stopy życiowej obywateli naszego kraju. A to jest główną troską naszego rządu i partii, której słuszne założenia realizujemy w codziennym życiu.

E. WISZ

7. teki satyry

Mały domek

Niedawno ukończyliśmy budowę obiektu przeznaczonego na cele publiczne. Dom jest dwupiętrowy, solidny. Nie duży, nie mały. W sam raz. Przeznaczono go na hotel robotniczy. Po komisyjnym przyjęciu, kiedy w oknach pojawiły się firanki i zaczęli sprowadzać się pieruski lokatorzy, władze zmieniły decyzję: dom przydzielono spółdzielni „Wszystko i nic”. Firanki zerwano, w oknach zamiast kwiatów zakwitły segregatory. Robotnicy demontowali instalacje i rozwalali ściany, przygotowując obiekt do potrzeb nowego użytkownika.

Jeszcze spółdzielnia nie zdolała się dobrze zadomowić, gdy okazało się, że władze życzą sobie, aby w nowym domu urządzono przedszkole.

Urzednicy spakowali się i wymieśli jak niepsalni.

Przez parę tygodni trwała wyjęzona praca. Trzeba było wzorowo urządzić dom na przyjęcie małych lokatorów. Wybudowano kuchnię, umywalki, ściany pokryto ilustracjami do popularnych bajek i maluniami.

Dzieci były zachwycone. Nie na długo, na miesiąc. Po miesiącu bowiem na pieruszym piętrze utworzono kino, na drugim — czytelnia. Przedszkolaków przeniesiono do innego pomieszczenia.

Dwa tygodnie trwała przebudowa domu. Kiedy już wszystko było gotowe, okazało się, że kino nie może mieścić się na pieruszym piętrze. Wobec tego

zrezygnowano z pierwotnego projektu i postanowiono wykorzystać budynek na stałą wystawę powiatową. Tym razem koszty przebudowy miały być stosunkowo niskie. Projekt był dobry, ale z niewiadomych powodów nie doczekał się realizacji.

Następnie budynek służył kolejno: szkole tańca, wytwórni dżemów, hodowli pieczarek i stowarzyszeniu abstynentów.

Ostatnim użytkownikiem był rakaż, który na dole trzymał psy a na górze mieszkał z rodziną. Ale na wiosnę rakaża przepędzono, bo psy zakłócały spokój okolicznych mieszkańców. Budynek zamknięto i tak już zostało.

Ostatnio prasa zwróciła uwagę, że trwonią pieniądze nie wykorzystując nowego obiektu. Równocześnie ostro skrytykowano brak dostatecznej ilości szaleńców miejskich.

Tym razem władze zdecydowały błyskawicznie: już na drugi dzień można było widzieć krzątających się murarzy, którzy dzielili budynek na małe separacki...

Przed domem lśnił w słońcu rząd białych, fajansowych misek.

Ponieważ jednak w mieście odczuwa się poważnie brak hoteli robotniczych, w tajemniczy sposób, że mały domek ulegnie dalszym przeróbkom, aby w końcu powrócić do swego pierwotnego przeznaczenia.

FELIKS DORECKI

Co można zrobić już, a co w perspektywie planu 5-letniego

Kłody na drodze POM w Olszanicy

W POM — Olszanica wiele się zmieniło na lepsze. W ciągu dwóch lat stanęły dwa budynki mieszkalne, hotel dla traktorzystów, warsztat naprawczy, budynek administracyjny, łaźnia i szopy na maszyny. Poprawiły się warunki bytowe traktorzystów. Poprawiły się też zarobki załogi POM.

Wszystko zdawałoby się wskazywać na to, że i sama praca POM winna ulegać poprawie, że spółdzielnie, które ośrodek obsługuje nie będą miały powodów do narzekań. Jednak tak nie jest. Co więcej mogą zaryzykować twierdzenie, że np. w tym roku w kampanii żniwno - omlotowej nasz POM spisał się gorzej niż w latach ubiegłych. Całej winy za to nie można składać tylko na karb warunków atmosferycznych.

Jeśli tak — to co przeszkadzało, co ujemnie wpływa dotąd na wyniki pracy załogi POM w Olszanicy? Moim zdaniem przyczyn jest wiele, ale ja chciałbym się zatrzymać tylko nad niektórymi, według mnie najważniejszymi.

Przez kilkadziesiąt dni nasz dział księgowości, po wielu naradach z mechanikami i agronomami, układał plan finansowo-gospodarczy dla POM na rok bieżący. Ujął w nim szczegółowo wszystko — nasze zadania i nasze potrzeby, nasze zamierzenia i projektowane wyniki pracy. Plan wysłano do zatwierdzenia przez Wojewódzki Zarząd POM. Tam nie konsultując się z nami, dosyć lekka ręką zmniejszono planowane koszty remontów o prawie jedną trzecią. W rezultacie np. na remonty maszyn w IV kwartale br. przeznaczono śmiešno mało — jak na nasze potrzeby sumę 16.000 zł.

Wiem, że oszczędność obo-

wiązuje nas na każdym oddechu naszego życia. Nie jestem zwolennikiem marnotrawstwa i rozrzutności.

Ale nie można się pogodzić też z tym, że plany, które my z całą odpowiedzialnością opracowaliśmy zostały zmienione i to dość gruntownie. Być może korektura tych planów była potrzebna, ale nie uważam by mogła być ona aż tak poważna.

Bo co w rezultacie ona przyniosła? Nasz POM obsługuje spółdzielnie w terenach górskich. Maszyny psują się tu częściej niż np. w Boguchwałach, Radymnie czy Gorliczynie. Wystarczy powiedzieć, że przy wyciąganiu snopowiazałek na góry, 4 z nich z miejsca się zepsuły. Gdy przyszło do żniw z braku kredytów na części wymienne, u nas w POM stały nieprzygotowane do pracy żniwiarki i snopowiazałki. Stacja Technicznej Obsługi Rolnictwa nie wyremontowała nam 5 silników traktorowych. W ogóle nie dostarczyliśmy do remontu 5 silników spalinowych, do młocarni. Teraz też 3 młocarnie stoją w POM niewyremontowane, choć ludzie dobijają się o nie, by wymłócić zboże jak najszybciej. Żeby ratować jakoś sytuację wzięliśmy sporo części do maszyn na kredyt. Nasze zadłużenia przekroczyły już wiele tysięcy złotych. Nie będę pisał jak demobilizuje załogę POM ten chroniczny brak pieniędzy, ciągłe zadłużenia i biadołnienie.

Wskazę gdzie należy m. in. szukać oszczędności i to wcale nie najmniejszych. Codziennie do dyrekcji naszego POM przychodzi kilkadziesiąt różnych pism z WZ POM. Wcale do rzadkości nie należą dni kiedy ilość tych pism i poleceń dochodzi do 30. Ilu ludzi je tam musi redagować?

I po co aż tyle instrukcji i pismek, kiedy i tak te rozmaite polecenia są przekazywane pracownikom POM na naradach, które odbywają się niemal codziennie. Ot np. w ub. miesiącu od 14 do 16 w Rzeszowie odbywała się narada dyrektorów, starszych mechaników, starszych agronomów i kierowników wydziałów politycznych POM; 23 ubm. w Bobrowcu obradowali zootechnicy; 26 ubm. w Rzeszowie kierownicy warsztatów; 27 ubm. też w Rzeszowie kierownicy baz paliwowych. Obliczyłem, że do 26 ubm. ludzie z POM blisko 40 dni byli na podobnych naradach, konferencjach itp. A że każda delegacja na taką naradę kosztuje nas około 150 zł koszt wysłania tych ludzi wyniósł dotąd około 6.000 złotych. Liczę, że te koszty wzrosną do końca miesiąca do 10.000 złotych. Policzmy: 10.000 zł x 12 miesięcy równa się 120.000 zł. Akuratnie starczyłoby na dofinansowanie naszych remontów.

Tak przedstawiałaby się jedna strona POM-owskich bolączek. Druga — wcale nie jest weselsza. Zbudowano u nas, jak pisałem poprzednio, wiele Ale...

W warsztatach — komplety cennych maszyn: tokarnia, sprężarka, młot elektryczny, heblarka, dwie szlifierki, cztery wiertarki stoją nieczynne, bo nie podłączono z braku transformatora prądu elektrycznego.

W łaźni — nikt się nie kąpie, bo do POM nie podłączono wody, nie zainstalowano hydroforu i kotłowni;

W budynku administracyjnym — nikt nie urzęduje, bo BPP Sanok nie raczył go dotąd wykończyć choć miał to zrobić jeszcze w grudniu ubr.

Był u nas np. jeszcze w maju br. techniczny inspektor pracy Związku Zawodowego Pracowników Rolnych

i Leśnych. Poleciał naprawić to i tamto. M. in. zainstalować 300 punktów świetlnych na podwórzu. Pozwolił sobie zadać pytanie — skąd wziąć tyle żarówek? Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego w Rzeszowie odmawia nam ich sprzedaży.

Centralny Zarząd POM wydaje nakaz by na polach o pochyłości większej niż 8 stopni nie używać do pracy traktorów. Gdyby u nas wprowadzić to w życie musielibyśmy zaprzestać pracy w większości naszych spółdzielni produkcyjnych. Bo np. w Olszanicy, Myczkowcach, Stefkowej, Bóbrce Wołkowi i innych, pola mają ponad 30 stopni pochyłości. Zdać sobie sprawę, że CZ POM, wydając to zarządzenie kierował się służną troską o bezpieczeństwo ludzkie. Ale my znów nie możemy pozostawić spółdzielców bez opieki. Sprawę rozwiązałoby przysłanie do nas 3-4 dobrych traktorów gąsienicowych KD, które zdaia egzamin na naszym terenie.

Mógłbym tu pisać o innych sprawach, które przeszkadzają nam pracownikom POM w robocie. Ograniczyłem się do tych kilku. Wydaje mi się, że każda z nich może być załatwiona pomysłnie, byle tylko nie zbywać jej milczeniem.

A więc — plany korygować z głębokim namysłem, zawsze po naradzie z tymi, którzy projektują. Mniej dywagować za biurka pismami, a więcej radzić i pomagać w terenie. Powtarzam — wszystko to są rzeczy możliwe do zrobienia i aby pomóc załogom POM trzeba im te kłody, które przeszkadzają systematycznie usuwać spod nóg.

JAN SZEWCHYK
dyrektor Państwowego Ośrodka Maszynowego w Olszanicy (pow. Lesko)

Na przelaj przez Bieszczady

Fantazja? — wcale nie

Ognisko strzelało snopami iskier. Płomień złotymi ognikami otaczał zawieszony nad ogniskiem kocioł. Szare, gryzące kłęby dymu rozpełzały się po szalasi, wyciskały lzy z oczu i kłóredy mogły uciekały nazewnątrząz.

Juhasi porozkładali się byle jak na ziemi wokół ognia. Co chwila któryś z nich za-

czyły mnożyć się trudności. Kiedyś, jak wskazywała mapa, wiodła tędy droga, ale teraz mimo najusilniejszych poszukiwań nie mogliśmy jej znaleźć. Często wypadło przechodzić przez rzekę. Z tym było jeszcze pół biedy, bo rzeka ledwo sączyła swe wody między kamieniami. Go rzekę było przejść brzegiem. Mokra od rosy trawa obwijała się dookoła nóg i utrudniała marsz. Wystarczyło tylko plecakiem zaczepić o olszynową gałąź, by znaleźć się z miejscem pod zimnym prysznicem. A olszyn wcale nie brakowało...

Może tam poszedł, a może przeniósł się bliżej Cisnej? Nikt mu nie odpowiedział. Tylko gdzieś za ścianą ocho i dźwięcznie brzęczały dzwonki owiec. Od czasu do czasu to monotonne dzwonienie przerywał długi, zawodzący okrzyk, któregoś z juhasów pólnujących nocą tysiącami owiec bacy Zubka, który tu w

drogi, miejsca po domach, kamienie, omotały resztki płotów. Niesieczne od lat pokładły się jak bujne zboża. Na przestrzeni jakichś 20 km nie znaleźliśmy ani śladu ludzkiej ręki. Gospodarzyli tu, jak widać było z porętej ziemi, tylko dziki. A w powietrzu królował jastrząb.

Gdzieś w okolicach wsi Nasieczne, z której pozostały jedynie opalone, uschłe drzewa i sterty pokrytych zielenią rumowisk rozłożyliśmy się na krótki poobiedni wypoczynek. Gdy się człowiek wyciągnie na trawie, założy ręce pod głowę i zaczyna bez żadnego celu patrzeć na przesuwające się góra obłoki, do mózgu nachodzą zwykłe najdziwniejsze myśli. Ja też dałem się przez chwilę ponieść fantazji.

— Tu gdzie leżymy stanałaby zabudowania chłopskie lub PGR. Na tych łąkach na zboczach góry będą się paść owce i bydło. Nad rzeką w dolinie kombajn będzie zbierał dorodne zboża. A tam w tej kępie drzew stanie szkoła i świetlica. Droga, którą mi się teraz mroźnie przedzieramy — mknąć będą codziennie samochody. Przy zabudowaniach gospodarskich, których z nich stanie. Ludzie załadu-

na razie górskie pasy owce na terenach Bieszczad. Oni przede wszystkim wykorzystują bogactwo traw jakie tu się znajduje.



Na razie górskie pasy owce na terenach Bieszczad. Oni przede wszystkim wykorzystują bogactwo traw jakie tu się znajduje.

glądał do kofia czy mleko nie wrze. Czekali na kolację, odpoczywając po całodziennym chodzeniu za owcami. W ciszy jaka panowała słysząc było wyraźnie trzask iskier.

Ni stąd ni zowąd przemówił bacy. Siedział w kącie na ławie w swoim nieodłącznym, krótkim kożusku i wyglansowanym, czarnym kapeluszu z muszelkami.

— I mówicie panie — to było skierowane do mnie — że za mostem nie ma już koszar z owcami? To widać bacy gdzieś się przeniósł.

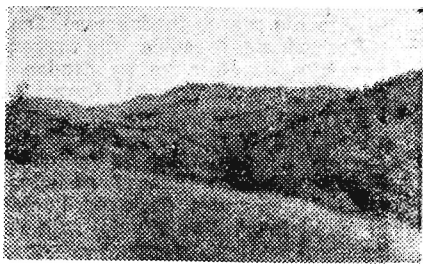
— Ale gdzie? — spytał sam siebie. I sam udzielił odpowiedzi: — E, bo tu to se moż na wybierać pastwiska według uznania. Trawy wszędzie w bród. I tu w Berehach i tam — pokazał na ciemność za drzwiami — na Połoninach Wetlińskiej, Carynskiej i koło Ustrzyk Gór-

Bieszczady przybył aż spod Nowego Targu. Musieli czuć, bo nocą z lasów po zdo-bych wychodziły wilki.

Z daleka gdzieś od Wetliny noć niosła takie same wołania. Od Jaślisk po Ustrzyki Górne letnią nocą juhasi tym nawoływaniem przypominali sobie, że trzeba uważać, bo im powierzono w opiekę kilkanaście tysięcy owiec przebywających tu na letnich wypasach. Zasypialiśmy w namiocie przy akompaniamencie dzwonienia i tych okrzyków.

Wschód słońca zastał nas już w drodze. Zaplanowaliśmy sobie, że zrobimy w tym dniu „niewąski” skok — od Berehów Górnych do Szewczek, nie wznakowana trasą, doliną Nasieczną do Potoku. Początkowo szło się wcale dobrze wydeptaną przez ludzi ścieżką. Wnet jednak ścieżka się skończyła. Za-

Traw tu nie brakuje. W tym roku porośły w pas.



Potem dość nieoczekiwanie góry rozeszły się na boki. Miejsce lasów zajęły łąki. Trawy panowały tu nieopodzielnie. Zarosły wszystko —

ją na nlego bańki z mlekiem, beczi masła, bochny owczego sera.

Mógłbym tak smuć tę nie marzeń bez końca, ale czy

warto? Kiedy to wszystko będzie?

Gdy postawiłem to samo pytanie w dwa dni później I sekretarzowi KP PZPR w Ustrzykach Dolnych tow. Mu-



Kilku domów z młotonej wojny znaczą ślad dawnych włoseł

siałowi ten nie namyślał się długo z odpowiedzią.

— To sprawa planu 5-letniego. Musimy w przyszłości pięćdziesiąt procent ziemi w Bieszczadach oddać pod uprawę. Bieszczady muszą stać się spizarnią naszego województwa.

— O, tu — pokazywał na mapie — za Sanem musi powstać nowy zespół PGR o określonym kierunku gospodarstwa — złożonym z gospodarstw nastawiających się w pierwszym rzędzie na hodowlę owiec i bydła opasowego tzw. bukatów. Będzie miał na czym gospodarzyć. Toż to jest ponad 10 tys. ha łąk, pastwisk i ziemi nadającej się pod uprawę.

W miejscowościach nad Sanem — Sekowcu, Zastwernicy, Dwerniku, Procinem i Stuposianach można uprawiać zboża. Dalej w górach — w Nasiecznem, Berehach Górnych, Ustrzykach Górnych i Bereżkach są warunki do rozwoju hodowli owiec i bydła. Bawowicie z woj. krakowskiego zresztą i tak wszystkiej trawy nie wypasają i nie wykoszą. Po co stwa-

rać niepotrzebne kłopoty i narażać się na dodatkowe koszty przy przewożeniu owiec?

Lepiej tu u nas rozwinąć hodowlę. Projektujemy, że możemy w naszym powiecie

wypasać 20 tys. sztuk owiec (tzn. o 130 proc. więcej niż jest obecnie) i ponad 12 tys. sztuk bydła (o 100 proc. więcej). Ale na naradzie, jaką tu mieliśmy, towarzysze z naszego powiatu stwierdzili, że projektujemy zbyt ostrożnie. Ze tu można chować więcej. Na hektarze mniej więcej tyle, ile mają w tej chwili spółdzielcy z Krościenka.

Jedno ważne zastrzeżenie zrobił tow. Musiał w naszej rozmowie. Znow pozwól sobie przytoczyć w całości jego słowa:

— Dużo trudu będzie kosztowało wykonanie zamierzonych planów. Musimy za Sanem zbudować stajnie i owczarnie, postawić domy mieszkalne. Tereny te muszą przecinać nowe drogi i mosty. To jest podstawowy warunek zagospodarowania ziem w Bieszczadach. Tylko wtedy stana się one tym, czym być powinny — spizarnią naszego województwa.

Wypada chyba przyznać rację tym wywodom.

A. SOCHA

List z Warszawy

Nowy rozdział w dziejach „Przyjaźni“

Jeszcze w uszach brzmiały echa wielkomiejskiego gwaru stolicy, gdy spoza przydrożnych drzew wylania się panorama Jelonek. Zwyczajna, monotonna, jak typowo mazowiecki krajobraz. Ale tuż, za zakretem, wyrastają nagle małe, różnokolorowe domki o wysokich, spadziastych dachach i oryginalnie obramowanych oknach. To pierwsze zabudowania miasteczka studenckiego „Przyjaźni“ — cennego daru Związku Radzieckiego.

Z MOSKWI DO WARSZAWY

Historia tego najmłodszego osiedla studenckiego w Jelonkach jest niezwykła i niczym nie przypomina historii innych, powstałych już wcześniej. Zaczęła się w końcu 1952 roku. Wtedy to po raz pierwszy, na teren dzisiejszego osiedla mieszkaniowego „Przyjaźni“ zaczęli zjeżdżać radzieccy specjaliści — przyszli budowniczy Pałacu Kultury i Nauki.

Na spokojnej dotychczas drodze, łączącej Jelonki z Warszawą, rozpoczął się

ożywiony ruch. Od rana do wieczora jeździły tu ciężarowe auta, dwożące materiały budowlane.

Po kilku miesiącach na terenie budowy wyrosło całe osiedle mieszkaniowe, które przez okres prawie trzech lat stało się drugim domem radzieckich budowniczych. W jasnych, przytulnych pokojach odpoczywali oni po trudach całodziennej pracy, gwarzyli o swym życiu, wspominali najbliższych. A nierzadko rozlegała się tu melodyjna pieśń rosyjska, przepojona nierzadko tęsknotą za odległą o setki kilometrów ojczyzną.

Tymczasem w centrum stolicy rosły konstrukcje wieżowca. I gdy Pałac został oddany do użytku społeczeństwu polskiemu, nadszedł czas powrotu radzieckich budowniczych do swego kraju. Odjeżdżali z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku, by w ojczyźnie wznosić

nowe domy mieszkalne, nowe pałace, służące upowszechnieniu kultury i nauki. Tak zakończył się pierwszy okres w historii osiedla „Przyjaźni“.

W MIASTECZKU MŁODOŚCI

Tuż za bramą „miasteczka młodości“ w Jelonkach uderza nie tylko gra barw, ale i panujący tu ład i porządek. Domki, których na terenie osiedla jest około 180, położone są wzdłuż asfaltowych alejek wysadzonych drzewami. W centrum miasteczka urządzono obszerny kwiatnik.

Oprócz domków mieszkalnych znajdują się tu liczne urządzenia kulturalno-bytowe: klub, biblioteka, czytelnia, radiowęzeł oraz dwie stołówki, łaźnia, apteka, ambulatorium, szpitalik a także boisko sportowe i specjalny hotel dla rodzin studentów, które zechcą odwiedzić swoje córki i synów w Warszawie i zatrzymać się na kilkudniowy pobyt.

Odwiedzamy jeden z domków studenckich. Panuje w nim zupełna cisza. Wszyscy mieszkańcy — studenci politechniki — są na zajęciach. Tylko na korytarzu krząta się sprzątaczką, zamiatając grubym kokosowym chodnikiem. Z pełnym wyrozumieniem dla „ciekawskich“ uśmiechem za prasza do wnętrza jednego z 14, zupełnie identycznych pokoi. Duży, przytulny, o 20 m kw. powierzchni. Łóżko czystością. Malowane na czerwono podłogi, trzy białe zasłane łóżka, stoły, półki na książki, szafy. W oknach zasunięte wzorzyste zasłony, na ścianach obrazki. Brak tylko kwiatów. Ale i te będą wkrótce.

Pokoiki położone są po obu stronach długiego korytarza. Oprócz 3-osobowych pokojów studenckich, są tu jeszcze dwa jednoosobowe dla asystentów — opiekunów poszczególnych grup.

Ponadto w każdym domku są łazienki i natryski, no i, oczywiście, świetlica czy też pokój do nauki.

Tak więc, bez przesady, można powiedzieć, że mieszkańcom osiedla zapewniono troskliwą opiekę i stworzono jak najdogodniejsze warunki pracy i wypoczynku.

NOWE ŻYCIE

W pomieszczeniach studenckiego osiedla w Jelonkach zamieszkało prawie dwa tysiące dziewcząt i chłopców, przybyłych z różnych stron kraju — słuchaczy pierwszego roku warszawskich uczelni. Zadowolili się już w wygodnych, jasnych pokojach.

Gdy na szerokiej, rozświetlonej alejce mijam spieszących mieszkańców osiedla udziela mi się ich dobry nastrój. Wprawdzie mieszka tu od kilku dni, ale wciąż jeszcze poddają się urokowi pierwszych radośnych wrażeń. Występują przecież w roli podwójnych „szczęśliwców“.

Po pierwsze dlatego, że „przeszli“ pomyślnie przez egzaminy i zostali przyjęci na wyższą uczelnię a po drugie są mieszkańcami najpiękniejszego w Polsce miasteczka studenckiego.

Trochę oszołomiona natłokiem nowych wrażeń jest też moja rozmówczyni — koleżanka Felicja, studentka Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Przyjaźni z województwa małopolskiego. „Jestem naprawdę szczęśliwa“ — zwierza się. Lecz wyraźnie brak jej słów, by wyrazić to, „swoje szczęście“ — „Teraz tylko trzeba się wziąć poważnie do pracy, bo studia na wyższej uczelni to nie to, co nauka w szkole średniej. A warunki tu są naprawdę wymarzone“.

Z podobnym entuzjazmem o warunkach w osiedlu wyrażali się wszyscy rozmówcy. A wśród nich niezłaczna już „trójka“ koleżanek z domu pod „trzynastką“ — Hala Zbójkowska, Ala Birżańska i Stefa Niezgoda — wszystkie z Wydziału Filologii Polskiej. Wierzą, że życie ułoży im się tu pomyślnie, że „fatalna trzynastka“ przyniesie im szczęście.

Zamknął się pierwszy rozdział dzieł osiedla „Przyjaźni“, którego bohaterami byli budowniczy największego w Polsce ośrodka życia kulturalnego — Pałacu Kultury i Nauki. Teraz otwiera się nowy rozdział. Odtąd w osiedlu „Przyjaźni“ będą mieszkańcy przyszli budowniczy polskiej kultury.

H. WAWRZYŃIAK

Czas pomyśleć o sportach zimowych

Przeżywamy jeszcze ostatnie emocje na meczach piłkarskich. Za miesiąc opustoszeją stadiony i boiska, na które chodziliśmy w każdą niedzielę, a często i w dni powszednie, by „uczestniczyć“ jako widzowie w interesujących walkach na torze żużlowym, bieżni lekkoatletycznej, rzutniach, skoczniach oraz kortach tenisowych. Nieraz szarpaliśmy sobie nerwy podczas piłkarskich meczów mistrzowskich, bo przecież poziom rzeszowskiej piłki — powiedzmy sobie szczerze — nadal nas nie zadawala.

Za parę tygodni opuścimy letnie obiekty sportowe, rozmyślając nad tym jakie zanotowaliśmy osiągnięcia, co wreszcie zmieniło się w ciągu tego lata w rzeszowskim sporcie.

Tymczasem działacze sekcji narciarskiej WKRF Rzeszów myśli już poważnie o zbliżającym się szybkimi krokami sezonie zimowym.

W ostatnich dniach września br. — podczas plenarnego zebrania tej sekcji — podsumowano dorobek ubiegłego sezonu. A było co ocenić. Rzeszowskie narciarstwo święciło w ub. sezonie swój wielki triumf. Zdobył bowiem Pucharu Nizin, pokonanie silnych reprezentacji Warszawy i Gdańska są niezbitym dowodem że w tej dyscyplinie zaczynamy robić postępy. I ten pożyty puchar (pół metra wysokości — wagaż kilkanaście kilogramów) ma być drogowskazem dla naszych działaczy, sędziów, trenerów, instruktorów, a przede wszystkim dla samych zawodników, w którym kierunku mamy pójść, by te sukcesy były trwałe i jeszcze większe. Praca sekcji narciarskiej Górnika, a ostatnio Stali, Włókniarza, a nawet i Zrywku winna znaleźć nadsładowców. Rada Okręgowa Górnika już od kilku lat stara się o zorganizowanie w narciarstwie młodzieżowej szkoły sportowej. I rokrocznie sprawa ta leży gdzieś głęboko w burkackiej Radzie Głównej. Działacze tego zrzeszenia są pewni, że w tym sezonie będą mogli zawiadomić, że takowa szkoła została wreszcie otwarta.

Zbliżającym się sezonie musimy wyteńczyć swój wysiłek w kierunku przygotowania i dalszego szkolenia młodzieży narciarskiej, gdyż w tej materii mamy jeszcze poważne zaniedbania. Dowodem jest daleka lokałta młodzież szkół ogólnokształcących w zimowych mistrzostwach.

Na Plenum zastanawiano się właśnie nad jeszcze większym umasowaniem narciarstwa wśród młodzieży, zwłaszcza w terenach nizinnych naszego województwa. Sekcja opracowała bogaty kalendarz imprez narciarskich oraz szczegółowe wy-

tyczne do pracy w sezonie zimowym.

Pomyślano równocześnie o sprężeniu. Dlatego też wszystkie rady okręgowe miały przesiać do 5 października kopie złożonych zapotrzebowań z podaniem trudności na jakie napotykały w realizacji zamówień. Sekcja postanowiła na tej podstawie poczynić odpowiednie starania.

Nie pominięto zarazem tak ważnej rzeczy jaką jest współpraca z sekcjami narciarstwa PKKF. W tym celu we wszystkich powiatach odbędą się narady z udziałem przedstawicieli sekcji wojewódzkiej. Ale kontakty te nie mogą zakończyć się bynajmniej na uczestniczeniu w jednej tylko naradzie. Wydać się nam, że członkowie sekcji muszą uwzględnić w swym planie stałą i systematyczną pomoc i opiekę nad sekcjami powiatowymi, gdyż tam nie dzieje się jeszcze najlepiej.

Wychodząc z założenia, że każdy sędzia to dobry i przykładowy działacz sportowy zobowiązano wszystkie sekcje narciarstwa do przeprowadzenia kursów dla kandydatów na sędziów. I właśnie wykładowcami będą sędziowie SN WKRF. Takie kursy zorganizowane zostaną w Przemyślu, Jarosławiu, Mielcu, Stalowej Woli, Ustrzykach i Lesku.

Również i w tej dyscyplinie ważną rzeczą są urzyszenia sportowe. Chodzą nam przede wszystkim o skocznie w Iwonicy, Zagórzcu, Sanoku, Strzyżowie i Gorlicach. Pociągającym objawem jest fakt, że niektóre koleje — właściciele tych obiektów dość wcześnie pomyśleli, by ich skocznie doprowadzić do stanu używalności. Przykładem mogą być działacze ze Strzyżowa, którzy pracują nad ostatecznym wykończeniem ośrodka sportów zimowych w tym mieście.

Co jest podstawowym źródłem wzorowej i przykładowej działalności sekcji narciarskiej WKRF? Otóż trwałym takim fundamentem i podstawą dotychczasowych sukcesów jest przede wszystkim prawdziwa sportowa atmosfera, panująca wśród działaczy tej dyscypliny. Ta atmosfera zapewnia nas w tym przekonaniu, że z narciarstwem w woj. rzeszowskim pojedziemy jeszcze dalej.

P. S. Niestety nie możemy w ten sposób powiedzieć o drugiej sekcji sportów zimowych a mianowicie o sekcji hokejowej czy łyżwiarstwie. Te sekcje nie miały jeszcze o zbliżającym się sezonie a przykrym faktem jest to, że dopiero sami zawodnicy — mamy na myśli hokej — muszą zgłaszać się do sekcji, by ta wreszcie obudziła się i zaczęła pracować.

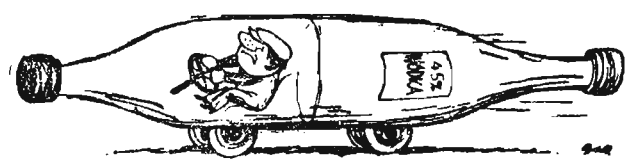
ZBIGNIEW RYBAK

110WI OSIEDLEŃCY W WOJ. WROCŁAWSKIM



Rodzina Szczepaniaków osiedliła się w gromadzie Sobieszów koło Jeleniej Góry w lipcu br. Przybyła tu z powiatu Mielec (woj. rzeszowskie). W nowym miejscu zamieszkania osiedleńcy otrzymali 8,25 ha ziemi, dom z zabudowaniami gospodarczymi i pożyczkę 5.650 zł w tym 2.700 zł pożyczki bezzwrotnej na zakup krowy. Na zdjęciu: Aniela Szczepaniak przed nowym domem. CAF — fot. Pleńkowski

TYLKO DLA KIEROWCÓW



Kształty opływowe KAROL BARANIECKI

EUGENIUSZ GRUDA SAUDADE

EUGENIUSZ GRUDA Str. 79

— Inaczej nie będzie — stwierdziła Fljalkowa. — Mowa nasza jedna, Polska daleka, ale z niej się wszyscy wywodzimy. Trzymajcie się, chłopcy, zgody, bo my kobiety jak w podróży tak i tu pomagacie sobie będziemy.

W tej chwili nikt już nie pomyślał o tym, jak to Fljalkowa gębę sobie strzępiła na Mańkowi.

— Człowiek się, jucha, przyzwyczaił do cygańskiego życia, chociaż mu ono obrzydło — podjął Bronikowski — pewnikiem markotno nam będzie rozstawać się z taborem...

— Ciągnie wilka do lasu — rzekła żona Bronikowskiego — służył w wojsku u cesarza, to mu się wciąż ckną za obozem.

— Bo to nam źle było w gromadzie. Agatko? — śmiał się mąż. — A w wojsku szło wszystko na trąbki. Jak o świcie kornecista zagrał pobudkę — wszyscy zrywano się na równe nogi. Hej, hej! Później na śniadanie, dalej na zbiórke, na ćwiczenia... Nikt się tam o żarcie nie martwił. Ej, było to życie wesołe...

— Nie bój się, już ja ci codziennie rano zatrąbię na ćwiczenia z siekierą i fojsą — pogroziła mu Agata.

Pożartowawszy se kapkę ruszyli każde na swój szkieł...

— Czego patrzysz jak sroka w gnat? — skarcił Klemens Edwarda, który oparty na trzonku fojsy zapatrzył się w młode, błękitnymi kwiatkami okryte drzewko jacarandy. — Z sił żeś opadł, czy co?

— Patrz no Klemens, jak one pyszczki pootwierały... — Kto?

— No, te kwiatki...

— Ej, Edward przestań ty się przyglądać kwiatkom na drzewie, a weź się za robotę!

— A może byśmy je wykopal i przy chałupie posadzili? Szkoda żeby z ogniem poszło. I liście na nim jakieś inne, długie, grube, wąskie i te kwiaty podobne z koloru do niezapominajek, a z kształtu do garści dziaćki...

— Głupi jesteś i tyle. Żebyś chciał wszystkie ładne

Str. 80 „SAUDADE“

drzewa ostawić, to gdzie kukurydzę przyszyłoby sadić! Zresztą ono w porze kwitnienia nie przyjmie się przesadzone, uschnie.

Edward ciął fojsą w pleń jacarandy, ale jakoś bez przekonania. Dopiero Klemens splunął w garście uderzył siekierą w gałki pleń, aż błękitny obłok spadł na nich z korony drzewa. Jeszcze kilka cięć siekierą, a drzewo z trzaskiem zaczęło się najpierw powoli chylić, a później z szumem i poświstem legło w gęstą zacielającą ziemię ścietym podszyciem puszczy, nawet nie wydając w tej ostatniej chwili jęku.

Szmat puszczy legł pod toporam i fojsami braci Fedorowiczów. Po pas brnęli w zrąbanych chaszczach, gałęziach i co ciekawszych pniach drzew przerywanych.

— Trzech to nie jeden — ozwał się Ignac, gdy skręcali papierosy — chyba już z pół skra tego będzie. Jak wyschnie podpalimy. Kukurydza wyrośnie ładna. Nie ma co ziemia tu dobra.

— Dobra, może i dobra — zaczął ryc butem murawę — ale nie za dobra. Widzita? A pod murawą zaraz kamienie. Niedobry to znak.

— Dla nas wystarczy — orzekł Edward. Co tam martwić się, tym co będzie.

— A trzeba — zaprzeczył Klemens — nie na rok tuśmy przyjechali, a może na całe życie. Kamienie nic dobrego nie wróżą. Póki las je okrywał, ziemię korzenie i trawy trzymały, słońce nie miało dostępu, deszcz wstrzymywały liście drzew. Jak lasu zabraknie, słońce będzie prażyło, woda ziemię zmyje.

— Jak na starych koloniach — dokończył Ignac. — Ale nie ma co mędrkować. Do roboty.

Rozeszli się, by sobie nie przeszkadzać i dalej ciąli wszystko, co stało im na drodze. Nie upłynęło i pół godziny, kiedy wrzasnął Ignac: „Zararaka!“ Edward i Klemens skacząc przez pnie, potykając się o takuare co tchu w piersiach dopadli brata.

— Widać spała, jak ją nadepnąłem, ugryzła... — mawiał pobladły Ignac i podwinął nogawkę spodni. Na tydce powyżej cholewki kamasza widniały dwie kropelki krwi. Na ziemi leżała szara z brązowymi paskami, matowa o spłaszczonym trójkątnym łbie zararaka, którą jeszcze zdążył Ignac przeciąć na dwie fojsy.

— Edward! Leć do Zawory po strzykawkę i surowicę!

• Jacaranda — rzab — palisander

EUGENIUSZ GRUDA Str. 81

wice. Trzeba zaraz zrobić zastrzyk — komenderował Klemens. — Jad zararaki — to śmierć.

Edward wielkimi susami przesadzał pnie, biegnącym sarna, Klemens z Ignacem ruszyli tymczasem ku szalasowi.

Nie upłynęła godzina, a już Zawora z Edwardem byli przy Ignacu. W garnku wygotowali strzykawkę. Wódka natarli nogę. Zastrzyk i surowica znalazła się w mięśniach uda Ignaca, który gorączkował, miał nieznośne bóle głowy.

— Za tydzień zdrów będzie jak rybka — poklepał go po ramieniu Zawora — Leżeć musisz i nic nie rób.

Bracia wylekli, przejeżdżając nieszczyściem dziękowali Zaworze, który przewidując kłopoty jakie mogą ich w lasach spotkać, zaopatrzył się w surowicę i strzykawkę, które bezpłatnie przesyłał Instytut w Buntan za wysłane żywcem złapanie jadowite węże. Przyrzekli, że będą łapać te obrzydliwe gady i jemu dostarczać, żeby surowicy zawsze mieć kilka pudełek.

— Żeby nie wasza, Zawora zapobiegliwość, to już byłoby po naszym bracie — ścisnąc na pożegnanie dłoń wybawcy mówił Edward. Bardzo wam dziękujemy.

— Et, co tam, grunt, że człowiek pomoc może dać człowiekowi. O! A bo wy nie pomogliście mnie w potrzebie?

Pomoc nieść nie tylko trzeba było Ignacowi. Następnego dnia przyniósł gałąź piniorowa Mańkę, który tak nią został zdziesiął, że aż krwią pluł i długo narzekał na ból w boku. Widać coś sobie we wnętrznościach odbił — mówili — ale to przejdzie. Gorzej z Ignacem, ten by na drugi świat się przejechał, gdyby nie Zaworowe zastrzyki! Ma łeb ten Zawora, ma!

Wojciech Zawora po raz pierwszy wybrał się do sąsiada kabokla, pół krwi Indianina. Był ciekaw, jak też tu oni żyją. Nigdy dotychczas nie zdarzyło się Wojciechowi bliżej się w tym ich życiu rozeznac. Przygotował sobie naiwne zagajenie rozmowy, uważał bowiem, że przyjdzie mu z czymś konkretnym, aby z miejsca zdobyć zaufanie tubylcy i nie zdziwić go niezrozumianym w tych stronach objawem galanterii.

(c. d. n.)

Czy towarzysze z MHD i PSS czytają „Nowiny“?

O już widzę „święte“ oburzenie malujące się na twarzach zainteresowanych. Sięśmy nawet słowa: My nie czytamy „Nowin“? Coś podobnego. My doceniaemy prasę, rozumiemy, że prasa jest tzw. propagatorem, organizatorem, agitator... Tss... przerwijmy ten potok wymowy.

Nie słowa lecz czyn świadczy o prawdziw. Gdyby towarzysze z MHD artykułami przemysłowymi i PSS czytali „Nowiny“, to na pewno gabloty z przewodnikami pracy na rzeszowskiemu rynku byłyby znów aktualne, niepo darte, bez wypłowiłych choro ragiewek.

Okazuje się zatem, że zarówno towarzysze z MHD i PSS nie czytają „Nowin“ i co gorsza, pozostają obojętni na krytykę prasową.

Gimnastyka zdobywa zwolenników



Nierządki oglądaliśmy po pisy akrobatyczne w wykonaniu gimnastyków rzeszowskiej Stali. Nie ma po prostu uroczystości sportowej lub propagandowej imprezy krzepiącej sport i kulturę fizyczną żeby nie występowały gimnastyki Stali. Dzięki nim właśnie gimnastyka sportowa i akrobatyczna zdobywa coraz więcej zwolenników.

Wiele zastugi położył tu trener Stali Jan Babula.

Pieniądże są — nie wiadomo zatem na co czeka Wydział Oświaty MRN

— Mamusi, do czego służą natrysk?

— Do kąpiel. Gdy odkręci się kurek, wtedy z blaszanego sitka, umieszczonego na końcu tego przyrządu tryska woda.

— Naprawdę? — To dlaczego w naszej szkolnej umywalni natryski są zawsze suche?

Szkola nr 12 na Pobitnym urządzona jest komfortowo. Posiada jasne, duże klasy, sa le gimnastyczna, wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt, szatnie, kuchnię i łazienkę. Zdawałoby się, że nic nie brakuje uczniom i nauczycielom do szczęścia, gdyby nie taki drobiaz jak... woda. Szkoła zaopatrzona jest wprawdzie w kompletne urządzenia kana lizacyjne, służą one jednak wyłącznie do ozdoby gma chcu, ponieważ już drugi rok brak tu jest wody. — Nie pod łączono i basta.

Kierownik Leszek Janicki wzywa do współzawodnictwa

Kierownik I rejonu budów BPP Jarosław ob. Leszek Janicki, prowadzący roboty dla PGR Ulazów i POM Bobrówka wezwał do współzawodnictwa o przedterminowe i bezusterkowe oddawanie obiektów do użytku, kierownika rejonu IV ob. Roma na Mączkę oraz wszystkich kierowników budów i rejonów województwa rzeszowskiego.

Wezwanie to dotyczy również współzawodnictwa o bie żące prowadzenie ksiąg obmi arów, dzienników budowy, terminowe składanie faktur przejściowych, rozliczenia materiałowe i robocizny oraz bieżące wystawianie zleceń roboczych.

Apel Leszka Janickiego ja ko pierwszy podjęli kierowni cy budów BPP powiatu prze myskiego: Kazimierz Kordy ka, Włodzimierz Waswki ewicz, Karol Zajac i Stanisław Kaparnik.

Jedyna studzienka na podwórzu, dostarcza wody zas kórnej, mulistej i to w niedo statecznej ilości.

— Nadaje się ona jedynie do mycia podłóg — stwierdza wożny — Michał Szczurek.

Konkurs uprzejmości w „Delikatesach“

W poniedziałek 10 bm. rozpoczął się w Dcmu Handlowym „Delikatesy“ w Rzeszowie konkurs uprzejmości, który trwać będzie do 20 bm. Zorganizowany konkurs obejmuję wszystkie działy „Delikatesów“ i ma na celu wzorową obsługę klientów. Klienci kupujący towary mogą zaopatrzyć się u ekspedientów w specjalne karty, na których wypisywać będą swoje uwagi o pracy personelu „Delikatesów“.

Dla najlepszych sprzedawców, których wytypują w konkursie klienci, przewidziane są nagrody. Zostaną one wręczone, zwycięzcom w czasie spotkania załogi „Delikatesów“ z klientami, które ma być zorganizowane na zakończenie konkursu uprzejmości.

Ucieszyliśmy się wiadomością o zorganizowanym konkursie uprzejmości przez rzeszowskie „Delikatesy“, ale jeszcze więcej zadowoleni i wdzięczni byłibyśmy obsłudze tego sklepu, gdyby konkurs uprzejmości trwał przez pełnych 12 miesięcy w każdym roku.

Na dożywianie muszą pozyskać wody od gospodarzy z sąsiednich domów, po drugiej stronie drogi.

Brak wody uniemożliwia dzieciom korzystanie z ubika cji. Zagroza również wielkim niebezpieczeństwem w razie wybuchu pożaru.

Gdzie nie ma wody, tam i zimno. Centralne ogrzewanie wymaga 10 m sześć. wody, którą trzeba napełnić wszyst kie grzejniki.

— No dobrze, a jak radzi liście sobie zeszłego roku? — zapytałam dyrektora szkoły ob. Kamińskiego.

— Różnie... raz nawet straż pożarna przywoziła nam w prezencie zbiornik z wodą...

Zyjemy więc jak widzicie „na łaskawym chlebie“. Nie trzeba nikogo przekonywać, że w tych warunkach trudno mówić o utrzymaniu higieny wśród uczniów.

Wydział Oświaty Prezydium MRN trzyma wprawdzie „w zanadrzu“ 40 tys. zł, na doprowadzenie wody, nie spieszy się jednak, bynajmniej z realizacją tej inwestycji.

Mieszkańcy Pobitnego — rodzice uczniów szkoły nr 12 pragną włączyć się do czynu społecznego przy wykopie rowu dla rur wodociagowych. Niestety nie wystarczą dobre chęci, gdy brak materiału i fachowego kierownictwa robot.

Dlatego fundusze leżą bezużytecznie a dzieci nadal czekają na wodę. Ra.

Nawet najcięższe operacje dają pomyślne wyniki dzięki zastosowaniu nowej metody narkozy

Ostatnio lekarze - naukowcy z Kliniki Ginekologii i Położnictwa Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie, podobnie jak ich koledzy z innych dziedzin chirurgii, zastosowali w różnych ciężkich operacjach nową metodę przygotowywania chorych do zabiegów operacyjnych. Nowa metoda wzorowana na ostatnich osiągnięciach lekarzy francuskich polega na wprowadzaniu pacjentów w stan zblizony do snu zimowego zwierząt. U chorego temperatura ciała obniża się o ok. 10 stopni, następuje zwolnienie oddechu, zmniejsza się ciśnienie krwi i poważnie zwalnia się praca serca. Stan ten zwany przez lekarzy hibernacją osiąga się przez oziębienie ciała pacjenta lodem i zastosowanie pewnych środków farmakologicznych wpływających na zwolnienie procesów życiowych organizmu.

Jak wykazała praktyka u chorych przygotowanych tą nową metodą do zabiegu, przeprowadzanie trudnych nawet operacji jest znacznie łatwiejsze niż normalnie. U pacjentów znajdujących się w stanie hibernacji krwawie nie jest znacznie zmniejszone oraz nie występują skurcze utrudniające operację. Ponadto chory znacznie lepiej znosi okres pooperacyjny i szybciej powraca do zdrowia, co jest niezmiernie ważne szczególnie w wypadku operowania osób silnie wyniszczonych długotrwałą chorobą.

Nowa metoda dała już po-

mymyślne wyniki nawet w kilkudziesięciu ciężkich operacjach różnych schorzeń, przy których normalny zabieg operacyjny nie rokował możliwości utrzymania pacjenta przy życiu.

Z sali sądowej

W ub. miesiacu pisaliśmy o oszustwach dokonanych przez Bolesława Plesnara zam. w Łańcucie, którego Sąd Powiatowy w Łańcucie skazał na 6 miesięcy więzienia. 6-miesięczny wyrok był pierwszym karą jaką otrzymał B. Plesnar. Po wyjściu z więzienia w kwietniu br. Plesnar znowu powrócił na drogę przestępstwa, dokonując oszukańczych machnacji w wyniku których przywłaszczył sobie blisko 10 tys. zł.

B. Plesnar stanął po raz drugi w dniu 4 bm. przed Sądem Powiatowym w Rzeszowie, został skazany na 2 lata więzienia. Na B. Plesnarze sprawdziło się stare przysłowie: „nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka“.

Do notatki o ukaraniu przez Sąd Powiatowy w Rzeszowie Stanisława Kupiaka z Boguchwały za złodziejstwo wkradł się błąd: został on skazany na 2 lata więzienia a nie jak podano na 3 lata.

200 kilogramowego jelenia ubito w lasach ostródzkich

W czasie polowania w lasach ostródzkich ubito ostatnio jelenia-olbrzyma. Ważył on ponad 200 kg. Ubito jelenia liczył 13 lat.

W okresie tegorocznego sezonu polowań na zwierzynę grubą myśliwi woj. olsztynskiego ubili już około 100 jeleni oraz 93 dziki. Największy dzik został zastrzelony w Puszczy Piskiej. Ważył on ponad 150 kg.

Jeszcze o SPO i klasach sportowych

W poniedziałkowym numerze „Nowin Sportowych“ zamieściliśmy trzy tabelki, obrazujące w jakim procencie zrzeszenia zrealizowały do tej pory plan zdobywania odznaki SPO i klas sportowych. Zamieściliśmy taką tabelkę, która mówi nam jak jest z odznaką SPO w powiatach.

Dzisiaj odmianę podajemy tabelkę, z której orientujemy się, jak przebiega zdobywanie klas sportowych w poszczególnych powiatach.

POWIATY:	Plan	Wyk.	Proc.
Nisko	360	511	169,7
Rzeszów	208	304	146,1
Lesko	99	144	145,4
Rzeszów m.	1378	1438	143,5
Jasio	444	859	133,4
Brzozów	357	468	131,9
Lubaczów	225	289	128,4
Mielec	782	968	123,7
Gerlicze	815	941	115,4
Łańcut	556	459	82,5
Sanok	616	459	74,5
Jarosław	627	444	70,9
Krosno	1353	959	70,8
Tarnobrzeg	659	466	70,7
Kolbuszowa	283	208	73,5
Przemysł m.	897	625	69,7
Dębica	584	407	69,6
Stalowa Wola	782	540	69,0
Strzyżów	250	132	52,8
Przeworsk	281	146	51,9
Radmyno	89	36	40,4
Ustrzyki	189	39	20,6
Przemysł pow.	146	12	8,2

Tak więc na 12.170 zaplanowanych zdobyto do tej chwili 10.946 klas sportowych. Klasy sportowe są odzwierciedleniem wzrostu poziomu poszczególnych dyscyplin. I tak np. na 94 zaplanowanych klas pierwszych sportowców woj. rzeszowskiego zdobyli 153. Gorzej jest z klasą II, III i młodzieżową. Największą ilość klas I zdobyli członkowie kół sportowych Rzeszowa — 49, następnie Krosna — 24, powiatu rzeszowskiego — 19, Gorlice — 15, Mieleca — 15, Sta-

W. 11 — 14, miasta Przemysła — 10, Sanoka — 3, Łańcuta — 2 oraz Brzozowa, Jarosława i Tarnobrzega po 1.

Nie możemy również zapomnieć o odznace SPO II stopnia, którą, jak wiemy, zdobywamy w ciągu 2 lat.

Blizcy wykonania planu są stalowcy. Do 100 proc. brakuja im 2 odznaki SPO II, a Spacie tylko jedna. Również zawodnicy kół sportowych Górnika wini: w tych dniach zameldować o przekroczeniu 100 procent. Bardzo źle jest natomiast w Kolejarzu, Starcie, Unii, Włókniarzu, Budowlanych i LZS. Z powiatów jedynie Łańcut, Mielec oraz Rzeszów zdobyły odznakę SPO II stopnia ponad nakreślony plan.

Systematycznie co tydzień będziemy podawali orientacyjne tabelki, jak w zrzeszeniach i powiatach przebiega realizacja zdobywania zaplanowanych klas sportowych oraz odznaki SPO.

JESIENNE BIEGI PRZEŁAJOWE

W dniach od 9 do 16 bm. obok tradycyjnych Marszów Jesiennych będą organizowane na terenie całego kraju Jesienne Biegi Przełajowe.

Obecnie biegi te będą miały charakter eksperymentalny, lecz jeśli zdobędzie popularność, to w przyszłym roku zastąpią Marzże Jesienne w regulaminie SPO. Krok ten ma na celu uatrakcyjnienie zdobywania norm na odznaki SPO.

Biegi Jesienne będą organizowane w konkurencji drużynowej. Zespoły składające się z siedmiu osób: dziewczęta w wieku 15-17 lat startują na dystansie 700 m, kobiety powyżej 17 lat — 1000 m, chłopcy w wieku 15-17 lat — 1000 m i mężczyźni powyżej 17 lat startują na dystansie 3000 m.

SUKCES SIATKAREK RZESZOWSKIEGO KOLEJARZA

Siatkarki rzeszowskiego Kolejarza przy WZL odniosły w niedziele duży sukces, startując w eliminacjach, jakie rozegrane zostały w Nowym Sączu.

Startowały tam zespoły Kolejarza z Łodzi, Krakowa i Rzeszowa.

W grupie tej pierwsze miejsce zajął zespół siatkarek Kolejarza WZL — Rzeszów, który tym samym zakwalifikował się do rozgrywek półfinałowych, które odbędą się w Warszawie.

KOMUNIKAT

Do mieszkańców woj. rzeszowskiego Obywatele!

W zbliżającym się okresie jesienno-zimowym wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną jest szczególnie duży i w pewnych godzinach występują trudności w pełnym jego pokryciu. Aby dostarczyć potrzebną ilość prądu dla mieszkańców i dla naszych fabryk niezbędne jest oszczędne gospodarowanie energią elektryczną. Poważną pomoc będzie tu stanowiło oszczędne użytkowanie energii elektrycznej przez mieszkańców naszego województwa. Jedną płytka elektryczna zużywa tyle prądu, ile 10 do 15 żarówek 60 wataw. Dlatego też Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej apeluje do wszystkich mieszkańców, aby w dobrze zrozumianym własnym interesie zaniechali użytkowania wszelkich aparatów grzejnych w gospodarstwie domowym w następujących godzinach:

w PAŹDZIERNIKU	od dnia 1 do 15	— od 17,30 do 21,00
w PAŹDZIERNIKU	od dnia 16 do 31	— od 17,00 do 21,00
w LISTOPADZIE	od 6,30 do 8,00	i od 16,00 do 21,00
w GRUDNIU	od 6,30 do 8,00	i od 16,00 do 21,00
w STYCZNIU	od 6,30 do 8,00	i od 16,00 do 21,00
w LUTYM	od 6,30 do 8,00	i od 16,30 do 21,00
w MARCU	w dniach od 1 do 15	— od 17,00 do 21,00

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wyraża przekonanie, że społeczna dyscyplina mieszkańców naszego województwa pozwoli uniknąć wprowadzenia dalej idących ograniczeń zużycia energii elektrycznej.

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ K-409

ZAMÓWIENIA

na REKLAMĘ KINOWĄ PRZEZROCZY przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „PRASA“ Rzeszów, Gałęzowski, tel. 18-52

WOJEWÓDZKI ZARZĄD ŁĄCZNOŚCI zawiadamia, że nowouruchomiony

WARSZTAT STACJI OBSŁUGI RADIOTECHNICZNEJ

w Rzeszowie przy ul. Dąbrowskiego (obok poczty)

WYKONUJE: wszelkie naprawy RADIOODBIORNIKÓW i WZMACNIAKÓW K-414

Ogłoszenia drobne

Różne

SZOPY i baraki w Rzeszowie sprzeda. Pisać: ob. Włoch — Kraków, Smoleńsk 25 a.

MIESZKANIE, pokój i kuchnię w Bytomiu, zamienię na równorzędne w Rzeszowie. Wiadomość: Rzeszów, Mickiewicza 29/8 godz. 15-17.

Sroda 12 października

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 81 Plac Stalina 18
Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 66
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29 tel. 09
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

Kina
APOLLO (ul. Wł. Hiberna) — Szeszeń — godz. 16, 18 i 20
PRZODOWNIK (Pstrawskiego): Konwój doktora M. — godz. 17 i 19
WDK — Mistrz świata — godz. 17 i 19

LAŃCUT
ZNICZ — List z piórkiem
Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Teatr
PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Krzywo prosto — byle ostro“ — godz. 19

WDK
WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW. (ul. Okrzei 7) „Synowie ludu“ — film z okazji Dnia Wojska Polskiego — godz. 17

Radio
Program dnia 6.55 15.26
Wiadomości: 5.05 6.00 7.00
7.40 12.04 16.00 20.00 23.00
5.10 Poranne rozmaitości rolnicze 5.30 Muzyka rozrywkowa 5.48 Gimnastyka 6.13 Orkiestra dęta 6.35 Kalendarz radiowy 6.40 Dla wychowawczyń przedszkoli 6.45 Gimnastyka 7.15 Stylizowana muzyka ludowa 7.45 Organy kinowe 8.00 W rytmie walca 8.40 Koncert solistów 9.00 „Narysujemy szkocki muzykę“ aud. dla klas I i II 9.20 Muzyka 9.45

„Marco Polo“ sluch. dla klas VI 10.15 Muzyka rozrywkowa 10.35 Walce Straussa 10.50 Skrzynka ogólna PR 11.00 Popularna muzyka symfoniczna 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy 12.15 Dostał szkice hiszpańskie 12.30 Muzyka ludowa różnych narodów 13.00 Aud. dla wsi 13.10 „Nie igra z ogniem“ aud. dla klas VII 13.40 Przerwa 15.30 Biełkita sztafeta 16.05 Koncert zespołu Wojska Polskiego 16.45 Aktualne problemy współzawodnictwa pog. 17.00 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 17.30 Muzyka rozrywkowa 18.00 Melodie gruzińskie 18.20 „Pacjentka z Hamburga“ sluch. wg. K. Krammer 18.50 Koncert żyweń 20.20 „Naszym zdaniem“ komentarz W. Grosza 20.30 Aud. dla wsi 20.40 Koncert symfoniczny 21.10 Koncert Chopinowski 21.40 „Chrzest bojowy“ Montaż fragm. oem. K. Gruszczyńskiego pt. „Lenino“ i szkielet J. Putramenta pt. „Kocłusz-kowcy“ 22.00 Muzyka taneczna.

Program II — na fall 367 m
Program dnia: 5.30 12.35
Wiadomości: 6.00 7.00 7.40 18.15 21.30 23.50
Od godz. 5.37 do 7.45 Transmisja prog. I 7.45 Przerwa 12.40 „tuku puku w okieneczko“ aud. dla klas III i IV 13.00 Muzyka dla wszystkich 14.10 „List do matki“ opow. I. Doncevic 14.30 Suita 14.50 Transmisja II połowy międzynarodowego meczu piłki nożnej o puchar Europy Djurgården (Sztokholm) — Gwardia (Warszawa) 16.00 Haydn — symfonia d-moll „Zegarowa“ 16.30 Muzyka rozrywkowa 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Na warszawskiej fali 18.00 Muzyka rozrywkowa 18.20 Arcydzieła muzyki fortepianowej 18.50 Radiowy poradnik językowy 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Audycja o książce Luis Aragona „Dzwony Bazyli“ 19.45 Koncert estradowy 20.45 Renortaż literacki 21.00 Pieśni żołnierskie 21.50 Kronika sportowa i sprawozdanie z mistrzostw świata w szermierce w Rzymie 22.00 Muzyka 22.10 Transmisja z Londynu z biegu na 3000 m z przeskodami z udziałem rekordzisty świata J. Chromika 22.30-23.50 Koncert muzyki operowej.

Meldunki sportowe

SLUCHAMY TRANSMISJI Z MECZU GWARDIA - DJUGARDEN

W srode 12 bm. Gwardia Warszawa rozegra na stadionie Wojska Polskiego o godz. 14 spotkanie rewanzowe z druzyzna szwedzka Djugar-den. Polskie Radio przeprowadzi bezposrednia transmisje z druz-giej polowy meczu Gwardia - Djugar-den. Poczetek audycji o godz. 14.50 w programie II.

DZIS MECZ CWKS WE FRANCJI

Piłkarze stołecznego CWKS, którzy przebywają obecnie na tournée we Francji spotkają się w srode 12 bm. z czołowym zespołem II ligi francuskiej FC Calenciennes.

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Włoscy floreciści zwyciężyli drużynę węgierską w stosunku 9:7, zdobywając tytuł mistrza świata.

Drugie spotkanie, które zdecydowało o zajęciu trzeciego miejsca wygrali Anglicy zwyciężając Polaków 9:5.

DZIS CHROMIK BIEGA W LONDYNIE

Na stadionie White City w Londynie rozegrane zostaną 12 bm. międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w których będzie startował nasz najlepszy biegacz - Jerzy Chromik. Chromik pobiegnie na 3000 m z przeszkodami.

Polskie Radio przeprowadzi bezposrednia transmisje z zawodów londyńskich o godz. 22.10 w programie II.

Wyniki Konkursu Sportowego Ziemi Rzeszowskiej

W III Konkursie Sportowym na 4071 rozwiązań nie było ani jednego rozwiązania bezblednego, ani z jednym bledem. Zarząd „Konkursu” stosownie do regulaminu wyznaczył 2 nagrody a to: na nagrodę I stopnia 2849 zł 70 gr oraz na nagrodę II stopnia 1221 zł 30 gr.

Nagrody pierwszego stopnia otrzymuje 23 uczestników po 123 zł 90 gr.:

- Betkowski Marian - Rzeszów
Stebliński Jerzy - Przemyśl
Pławuszewski Jerzy - Jarosław
Łabaziewicz Tadeusz - Jarosław
Głowacz Lidia - Sanok
Nawalany Antoni - Stalowa Wola
Frankowski Jan - Mielec
Gargas Julian - Mielec (dwa rozwiązania)
Woszczyński Roman - Mielec
Osiedle
Kulligowski Eugeniusz - Mielec
Bizan Kazimierz - Rzeszów (dwa rozwiązania)
Englot Ludwik - Rzeszów (dwa rozwiązania)
Zaremba Kazimierz - Stalowa Wola
Bednarowicz Stanisław - Stalowa Wola
Łańcut Edward - Łańcut
Jedliński Krzysztof - Łańcut
Garbacz Tadeusz - Jasło
Kuś Feliks - Ruda Łańcucka
Goetz Marian - Dębica
Jaciów Władysław - Przemyśl

Nagrody drugiego stopnia otrzymuje 87 uczestników „Konkursu” po zł 14.:

- Nr. 1 153 282 401 684 783 1089
1195 1303 1304 1404 1553 1554 1556
1558 1559 (dwa rozwiązania), 1564
1568 (dwa rozwiązania), 1573
1575 1576 1579 (dwa rozwiązania),
1580 1597 1703 1704 1806 1816 2124
2130 2298 2354 2504 2839 3228 3253
3513 3528 3537 (dwa rozwiązania),
3541 3593 4471 4490 4677 4681 (dwa
rozwiązania), 4697 4772 5396 5494
6234 (dwa rozwiązania), 6130
6134, (dwa rozwiązania), 6135
6243 6449 6693 (dwa rozwiązania),
6759 6785 6786 6829 6913 7089 7208
(dwa rozwiązania), 7444 7746 7901
7942 7947 (dwa rozwiązania),
7950 8206 8499 8514 8515 8587 8605
9313 9499.

Przedstawiciel amerykańskiej firmy „Hurst and Thomas” o pobycie w ZSRR

MOSKWA (PAP). Szeft amerykańskiej firmy „Hurst and Thomas” R. Hurst zajmującej się hodowlą krzyżówki kukurydzy, bawił dwa dni w Mołdawii. W Kiszyniowie odbył rozmowę z pracownikami instytutu rolniczego na temat metod hodowli krzyżówek kukurydzy. R. Hurst interesował się sposobami otrzymywania wysoko wydajnej krzyżówki „WIR-42” i „WIR-25” oraz zagadnieniami mechanizacji uprawy i siewu tej rośliny. Szeft firmy amerykańskiej został przyjęty przez ministra rol-

Większość krajów arabskich poparła projekt radziecki polegający na dobrowolnej repatriacji uchodźców

Zakończenie debaty nad sprawą uchodźców w komisji do spraw społecznych

NOWY JORK. Komisja do spraw społecznych, humanitarnych i kulturalnych Zgromadzenia Ogólnego NZ zakończyła debatę nad sprawozdaniem wysokiego komisarza ONZ do spraw uchodźców. Podczas debaty omawiano dwa projekty rezolucji - radziecki oraz 9 państw (w tym USA, Anglii i in.). W głosowaniu nad tymi rezolucjami większość krajów arabskich poparła projekt radziecki.

Jak wiadomo, projekt rezolucji radzieckiej opierał się na zasadach dobrowolnej repatriacji uchodźców i przesiedleńców oraz rzetelnego informowania ich o warunkach powrotu do rodzinnych krajów. Natomiast projekt 9 państw (USA, Anglia, Australia, Belgia, Costa Rica, Dania, Holandia, Norwegia i Szwecja) obliczony był na spowodowanie dalszej zwłoki w rozwiązaniu problemu uchodźców i przesiedleńców, ponieważ przewidywał on rozmieszczenie tych osób w innych krajach oraz ich „asymilację”.

W toku dyskusji nad radzieckim projektem rezolucji szereg krajów arabskich poparło wysuniętą w tym projekcie zasadę dobrowolnej repatriacji uchodźców i przesiedleńców. Pragnąc doprowadzić do zbliżenia poglądów autorów obu projektów, kraje arabskie zaproponowały szereg poprawek do rezolucji radzieckiej. Delegacja radziecka zgodziła się na poprawki.

POWÓDZ W INDIACH PRZYBIERA CORAZ WIEKSZE ROZMIARY

Kłęska powodzi w Pendźbie

LONDYN (PAP). Wiadomości nadchodzące z północno-zachodnich okręgów półwyspu indyjskiego świadczą, że powódź, która nawiedziła prowincję Pendżab, przybrała ogromne rozmiary. Trwające nieprzerwanie od 7 dni ulewne deszcze i burze utrudniają akcję ratunkową. Rzeka Rawi wystąpiła z brzegów i całkowicie zmieniła koryto, zatapiając tysiące wiosek. Liczba ofiar powodzi szybko rośnie. Istnieją poważne obawy, że szerzący się głód pochłonie wiele ofiar.

W nocy z 10 na 11 października fala powodziowa na rzece Rawi osiągnęła punkt kulminacyjny. Większa część prowincji Pendżab została zalana. Samoloty zrzucają na spadochronach żywność dla tysięcy powodzian. Również w okolicach Delhi powódź się rozszerza.

Marynarka wojenna Niemiec zachodnich składać się będzie z 21 eskadr

BERLIN (PAP). Organ partii adenauerowskiej, dziennik „Kleiner Nachrichten” opublikował 10 bm. szczegóły na temat planów utworzenia zachodnio-niemieckiej marynarki wojennej.

Według dziennika, marynarka wojenna Niemiec zachodnich składać się będzie z 21 eskadr okrętów wojennych. Dziennik podaje, że podjęto wszelkie kroki przygotowawcze do powołania marynarzy.

Delegacje USA, Anglii i kilku innych krajów sprzeciwiły się jednak usiłowaniom krajów arabskich. Nieprzejednane stanowisko delegacji 9 państw spotkało się z krytyką ze strony delegacji państw arabskich. Delegat Arabii Saudyjskiej Bauidat oświadczył m. in.: „Jestem zdumiony z powodu zimnego jęk głąz stanowiska delegacji Stanów Zjednoczonych”.

W głosowaniu nad projektem rezolucji ZSRR 14 głosów padło za rezolucją.

Projekt rezolucji 9 państw został przyjęty 42 głosami, 14 delegacji wstrzymało się od głosu (w tym kraje obozu pokoju).

W całej Francji wzrasta się ruch protestacyjny przeciwko wysyłaniu wojsk w celu stłumienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Afryce Północnej

Przeciwko represjom w Afryce Północnej

PARYŻ (PAP) Jak już podawaliśmy, w Rouen 7 bm. doszło do starcia między policją a dużą grupą żołnierzy odmawiających wyjazdu do Afryki Północnej.

Następnego dnia odbyła się w mieście demonstracja zorganizowana przez miejscowe organizacje partii komunistycznej, związków zawodowych, Związku Kobiet Francuskich, Związku Młodzieży Republikańskiej i Związku Dziewcząt Francuskich. U-

Konferencja prasowa w Departamencie Stanu USA

NOWY JORK (PAP). Jak podają z Waszyngtonu, rzecznik Departamentu Stanu USA podał na konferencji prasowej do wiadomości, że sekretarz stanu Dulles odleci 22 bm. z Waszyngtonu do Paryża. W Paryżu, wraz z ministrami spraw zagranicznych Anglii i Francji, wystąpią przedstawiciele grup ekspertów trzech mocarstw zachodnich, którzy zajmują się przygotowaniami do konferencji genewskiej ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Dulles i pozostali ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich wezmą udział w posiedzeniu rady paktu atlantyckiego.

Dziennik stwierdza, że główne jednostki marynarki wojennej Niemiec zachodnich stacjonować będą na Morzu Bałtyckim.

Obrady komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). W poniedziałek, 10 bm. komisja polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ kontynuowała obrady nad wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Pierwszym mówcą w tym dniu był przedstawiciel Anglii Nutting.

Przedstawiciel Szwecji Sandler podkreślił doniosłe znaczenie genewskiej konferencji atomowej oświadczając: „Była to najbardziej owocna konferencja spośród wszystkich konferencji, na których byłem obecny”. Sandler podkreślił: „Uczestni z przeszło 70 krajów dali dowód możliwości nie tylko współistnienia, lecz także współpracy w tak ważnej dziedzinie jak wykorzystanie energii do celów pokojowych”. Mówca opowiedział się za periodycznym zwolnieniem naukowych konferencji atomowych.

Obrady komisji politycznej nad sprawą wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych trwają.

Dalsze obrady konferencji Labour Party

LONDYN (PAP). W dalszym ciągu obrad dorocznej konferencji Labour Party w Margate, szereg rezolucji znajdujących się na porządku dziennym i dotyczących polityki partii, zostało przekazanych do rozpatrzenia komitetowi wykonawczemu. Uniemożliwiono w ten sposób dyskusję nad tymi rezolucjami wniesionymi przez organizacje terenowe, które ostro krytykują kierownictwo partii i domagają się prowadzenia przez nią polityki odrębnej od polityki partii konserwatywnej.

Z wielkiego wieceu berlińczyków



Na zdjęciu: Ludność zachodniego Berlina - w drodze na plac Marksa - Engelsa. Fot - CAF

Ze świata

PARYŻ. We Francji odbyły się ostatnio strajki - i demonstracje pracowników bankowych, którzy domagają się podwyżki płac.

LONDYN. Jak donosi agencja Reutersa, członek Izby reprezentantów USA E. Powell oświadczył, że w oddziałach amerykańskich stacjonujących we Francji, Afryce Północnej, we Włoszech, Hiszpanii, W. Brytanii i w innych krajach - panuje dyskryminacja Murzynów odbywających służbę wojskową.

NOWY JORK. Z Meksyku donoszą, że w okolicy miasta Tampico trwa ewakuacja ludności z terenów dotkniętych powodzią. Od powodzi i huraganów ucierpiał tam około 180 tysięcy osób. Liczba ofiar śmiertelnych oblicza się na około 1.000 osób.

NOWY JORK. Jak podaje dziennik „Washington Post”, na Tajwanie stacjonuje 10 tys. żołnierzy amerykańskich, w tym 1.500 przydzielonych do amerykańskiej misji wojskowej.

PEKIN. Rada generalna japońskich związków zawodowych, reprezentująca 3 miliony związkowców, uchwaliła rezolucję protestującą przeciwko projektowanej rozbudowie amerykańskich baz wojskowych w Japonii.

Przemówienie Maurice Thoreza na otwarciu Centralnej Szkoły Partijnej Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). Dnia 10 bm. odbyło się otwarcie Centralnej Szkoły Partijnej Francuskiej Partii Komunistycznej. Z tej okazji sekretarz generalny FPK wygłosił referat, w którym omówił rolę i znaczenie partii komunistycznej, sytuację międzynarodową, sytuację wewnętrzną we Francji oraz w Afryce Północnej.

Przy omawianiu obecnej sytuacji międzynarodowej Thorez oświadczył, że w chwili, kiedy obóz kapitalistyczny rozdiera ją sprzeczności wewnętrzne, siła i potęga obozu socjalizmu bezustannie rośnie. W ślad za Związkiem Radzieckim, gdzie socjalizm został już zbudowany i gdzie przystąpiono do budowy komunizmu, sprawa socjalizmu zwycięża na terytorium rozciągającym się od Łaby do Morza Chińskiego. Na całym świecie życie potwierdza słuszność nauki marksizmu-leninizmu.

Po omówieniu sytuacji wewnętrznej Francji Maurice Thorez oświadczył:

„Nasuwa się pytanie, czy pragnie się powtórzenia w

Afryce Północnej tej samej polityki wojny, która prowadzona była w Indochinach”. W Maroku, Algierze, jak również w Tunisie jedynym sposobem uregulowania zagadnień wysuniętych przez historię - podkreślił Thorez - są rozmowy z prawdziwym przedstawicielami narodów tych krajów.

Kończąc swe przemówienie Maurice Thorez podkreślił znaczenie walki komunistów francuskich o stworzenie jednolitego frontu klasy robotniczej.

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Islandii po powrocie do Reykjaviku

LONDYN (PAP). Po powrocie do Reykjaviku z X sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ minister spraw zagranicznych Islandii K. Gudmundsson wygłosił przemówienie przez radio, w którym umotywiował stanowisko zajęte przez delegację Islandii w sprawie Algierji i Cypru.

Oświadczył on, że delegacja Islandii wstrzymała się od głosu w sprawie umieszczenia kwestii Algierji na porządku dziennym X sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, ponieważ uważa, że problem ten, jeśli nawet - jak to utrzymuje rząd francuski - jest sprawą wewnętrzną Francji, dotyczy pogwałcenia praw ludzkich i powinien być rozpatrywany przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

O ile chodzi o sprawę Cypru, to delegacja Islandii głosując za umieszczeniem jej na porządku dziennym X sesji postąpiła tak pamiętając o walce Islandii o swą niepodległość przeciw Duńczykom oraz dlatego, iż uważała za swój obowiązek moralny popieranie prawa narodów do samostanowienia.

Parlamentarzyści duńscy udadzą się do ZSRR

KOPENHAGA (PAP). Przewodniczący frakcji parlamentarnej Folketingu duńskiego jednomyślnie wypowiedział się za przyjęciem propozycji Rady Najwyższej ZSRR w sprawie wmiary delegacji parlamentarnej. Sprawa ustalenia terminu wyjazdu delegacji duńskiej do Moskwy oraz jej składu omawiana będzie na posiedzeniu plenarnym Folketingu.

PO KRWAWYCH STARCIACH MIĘDZY POLICJĄ A ROBOTNIKAMI

Stan wyjątkowy w stanie Indiana

NOWY JORK (PAP). Gubernator stanu Indiana proklamował stan wyjątkowy w miastach Newcastle, Magerstown i Richmond, gdzie od tygodnia strajkują robotnicy szeregu fabryk. Donosiliśmy już, że w Newcastle w ubiegłą środę doszło do krwawych starć między policją, a demonstrującymi robotnikami odlewni.

Gwałtowny spadek kursów akcji na giełdzie nowojorskiej

NOWY JORK (PAP). 10 bm. na giełdzie nowojorskiej nastąpił trzeci z kolei w ostatnim czasie gwałtowny spadek kursów akcji. Według agencji Associated Press, przeciętny kurs akcji 80 towarzystw obniżył się o 4 dol. 60 centów. Kursy papierów wartościowych spadły 10 bm. - zdaniam agencji - łącznie o około 5 miliardów dolarów.

Wykaz obligacji NPRSP wylosowanych do premiovania

Table with columns for bond numbers and amounts, listing winning bonds for NPRSP.